Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ. ŚRODA, 2-go GRUDNIA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 330

Katastrofalny spadek funta

Kilka wielkich banków angielskich zachwianych.— Gwałtowna zwyżka cen żywności

Anglja proponuje skreślenie długów.

Nowy Jork, 1 grudnia

Jedynym niemal tematem rozmów na giełdzie nowojorskiej jest katastrofalna zniżka funta, która zaczyna przybierać rozmiary panicznej ucieczki od tej waluty.

Na wczorajszej giełdzie rozpoczęto notowania po 3.43,75, przed zamknięciem kurs spadł do 3.39.50 (30 zł. 25 gr.) Jest to najniższe notowanie funta od roku 1922-go.

Spadek kursu spowodowany jest przedewszystkiem niesłychanie obfitą podażą dewiz na Londyn.

Paryż, 1 grudnia

Giełda i banki tutejsze zajmują się tylko spadkiem funta. Podaż dewiz na Londyn — niezwykle obfita. Kurs spada z godziny na godzinę. Robiono dziś obroty po kursie 85 fr. 75 cent. za funta.

Niektóre banki francuskie zostały boleśnie dotknięte ponownym spadkiem funta.

Londyn, 1 grudnia

Spadek funta wywołuje coraz większe zdenerwowanie wśród świata finansowego Londynu.

Jedynym niemal tematem rozmów jest

ZACHWIANIE SIĘ KILKU WIELKICH DOMÓW BANKOWYCH,

które praktycznie były już wczoraj niewypłacalne.

Ceny towarów skaczą po kilkanaście punktów w ciągu dnia. Cena mleka zwyżkowała o 15 procentów, cena chleba o 20 procentów.

Paryż, 1 grudnia

Pisma poranne poświęcają wiele miejsca podróży londyńskiej ministra finansów Flandin'a. Minister udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, z którego wynika, że rokowania nawiązane przez niego w Londynie wykazały znaczną różnicę zdań pomiędzy obu stronami.

Flandin omówił z angielskim ministrem spraw zagranicznych sir Johnem Simonem i kanclerzem skarbu Chamberlainem zagadnienia reperacji długów międzysojuszniczych, oraz kredytów krótkoterminowych.

Korespondent londyński „Journal'a" i sprawozdawca zagraniczny „Excelsiora" donoszą, że rząd angielski zamierza podobno zaproponować na przyszłej konferencji międzynarodowej

CAŁKOWITE SKREŚLENIE ZARÓWNO REPERACYJ, JAK I DŁUGÓW WOJENNYCH MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

Zdaniem ministrów angielskich zarządzenia te są koniecznym warunkiem uzdrowienia gospodarczego świata.

Przyczyny „krachu".

Londyn, 1 grudnia.

(Telegram własny „Republiki").

Londyński rynek dewizowy cechuje obecnie niezwykłą nerwowość. Spadek funta trwa w dalszym ciągu. Szczególnie nacisk na walutę angielską wywarły sprzedaże francuskie i holenderskie, jako sprzedawca występował również New York. Według informacyj obiegających City, **Bank Angielski nie wypuści nowych emisyj banknotów, nie mających pokrycia w złocie.** Przypuszczalnie rząd skarbu zadowoli się narazie przedłużeniem dawniejszego już „pełnomocnictwa opiewającego na **275 miljonów funtów w banknotach, niepokrytych złotem.**

Sytuacja jaka się wytworzyła obecnie na angielskim rynku walutowym, jest tem dziwniejsza, że dotychczas Bank Angielski a z nim i rząd prowadził ostrą

POLITYKĘ RESTRYKCYJ KREDYTOWYCH,

mającą wszelkie cechy zabezpieczenia waluty od dalszej inflacji. W związku z tem panuje nawet w kołach finansowych Londynu przekonanie, że rząd, aby zapobiec konkurencji prywatnego rynku dyskontowego **podniesie oficjalną stopę dyskontową.**

Obecną nagłą zniżkę kursu funta wyjaśnić można w znacznym stopniu b. licznemi zobowiązaniami importowemi rynku angielskiego, które, **wobec wprowadzenia cła, wzmogły się w niezwykłym stopniu.** Oczywista, iż podwyżka stopy dyskontowej nie odegrałaby w tym wypadku interwencji celowej: chybiłaby ona zupełnie, jeśli zważyć, że w znacznej również mierze grają tutaj rolę względy polityczne, motywujące sprzedaże francuskie. (G).

Ostatnie wiadomości.

Londyn, 1 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Sytuacja funta szterlinga zaczyna wywoływać w całym kraju niepokój i poważne obawy. Dotychczas ceny podniosły się bardzo nieznacznie. Aczkolwiek wartość kursowa wynosi w stosunku do złotego parytetu tylko 2/3, to wartość nabywcza funta w stosunku do funta złotego wynosi 90 proc.

Dziś w izbie gmin przedstawiciel radykalnej części Labour Party pos. Marton wystąpił z nagłym wnioskiem, aby natychmiast przystąpić do omawiania wynikłej sytuacji spowodowanej spadkiem funta, i stwierdził nieudolność rządu w kierunku opanowania tej sytuacji.

Speaker ze względów formalnych, wniosek Martona uchylił. Jest on jednak wskazówką, że Labour Party znalazła popularną odskocznię do ataków na rząd.

Dotychczas przyczyny załamania się funta są nieznane. Wskazują m. innemi na spekulację, konieczność pokrycia zagranicą nadmiernego w ostatnich czasach importu, na wycofanie kredytów (głównie francuskich i holenderskich), na niepokojącą sytuację w związku z reparacjami i odszkodowaniami wojennemi i na rzeczywistą powolność rządu w przeciwstawieniu się spadkowi waluty.

Dolar przy zamknięciu giełdy londyńskiej był notowany 3,291 i pół, frank 84.18, gulden 8.21, frank szwajcarski 16.92 i pół. Funt szterling spadł więc od wczoraj o 6 punktów dochodząc do wartości 13 szylingów i sześć pensów, czyli do najniższego swego kursu z lutego 1920 roku.

EKSPORT ŁÓDZKI DO ANGLJI ZNISZCZONY!

Silna depresja wśród łódzkich eksporterów konfekcji. — Nie można kalkulować przy kursie 29 złotych za funta. — Czy angielscy odbiorcy zaakceptują zwyżkę 15 proc. towarów?

Łódź, 1 grudnia.

W dniu wczorajszym giełda warszawska zanotowała kurs funta angielskiego 29. Na łódzkim rynku walutowym po południu **płacono za funt najwyżej 28 zł.** w tranzakcjach prywatnych.

Tak sensacyjny spadek funta w ciągu jednego dnia na rynku walutowym nie wywołał **większego wrażenia, gdyż** ostatnio **operacje funtowe należą do** rzadkości **i funt nie cieszy się ani zapotrzebowaniem, ani też nie jest na rynku** zaofiarowywany. Zaznaczyć bowiem należy, iż wszelkie operacje funtowe na poważniejszą skalę z tytułu tranzakcji eksportowo-transportowych są załatwiane wyłącznie przez banki na drodze przekazów wzgl. trat. Rynek walutowy jest więc w minimalnym stopniu zainteresowany z powodu ponownego raptownego załamania się kursu angielskiej waluty.

Natomiast spadek funta do poziomu około 3 dolarów **wywołał w sferach łódzkich eksporterów nastrój silnej depresji.** Jak wiadomo, eksport łódzki do Anglji tkanin, trykotaży, a szczególnie gotowej konfekcji (bawełnianej i wełnianej) zatacza coraz to większe kręgi, **odgrywając w życiu gospodarczem olbrzymią rolę.** Eksporterzy nasi mimo systematycznego spadania funta byli jeszcze do ostatnich dni w możliwości realizowania zamówień angielskich i dostosowywania kalkulacji do nowych warunków.

Zdaniem łódzkich konfekcjonerów, **przy kursie funta 32 można było jeszcze utrzymać eksport, z uwzględnieniem nawet 50 proc. cła, zaprowadzonego ostatnio przez Anglię.** Możliwości te eksporterzy opierali na przeświadczeniu, iż angielscy odbiorcy zaakceptują wysuniętą już pod ich adresem przez łódzkich dostawców **propozycję podniesienia cen od 10— 15 proc.** Procent ten odbiega ową wysokością od już zaobserwowanego stopnia wzrostu cen w Anglji. **Natomiast spadek funta do 28—29 złotych zabija już te możliwości i wytworzyła się obecnie sytuacja b. ciężka.** Już w dniu wczorajszym eksporterzy poczynili (w wypadkach możliwych) kroki celem zachowania wysłanego towaru. Dowiadujemy się nawet, iż jeszcze wczoraj wielu poważniejszych fabrykantów wieczorowym ekspressem wyjechało do Londynu, aby na miejscu poznać się z sytuacją i w pierwszym rzędzie wystarać się o trochę choćby lepsze ceny, jako częściową **rekompensatę za straty walutowe.**

W związku z wczorajszym spadkiem wydarzył sie bardzo charakterystyczny wypadek.

Jedna z łódzkich poważniejszych firm eksportowych wczoraj w godzinach rannych otrzymała z Londynu telegraficzną propozycję w sprawie dostawy do Łodzi odpadków pończoch. Łódzka firma niezwłocznie zatelegrafowała, iż warunki akceptuje. Wieczorem przyszedł do Łodzi ponowny telegram, w którym angielska firma przeprasza łódzkiego kontrahenta, nadmieniając, iż tranzakcji nie dokona... bo **towar został już sprzedany.** Istotna przyczyna oczywiście — to spadek funta. Z drugiej strony, agenci łódzkich eksporterów starają się sprzedać jak najprędzej w Anglji zlecony im towar, którego cena przy obecnym stanie funta jest

śmiesznie niska.

(DT).

Od Krakowa do procesu „Centrolewu".

Korowód świadków zeznaje na temat słynnego Kongresu krakowskiego.

Warszawa, 1 grudnia.

Dzisiejszy, 32-gi z koleï dzień procesu zapowiadał się od rana nieciekawie.

Pierwszy zeznawał powołany przez obronę św. poseł Kulczycki, członek rady naczelnej NPR-prawicy. Świadek daje syntezę krakowskiego kongresu i dowodzi, że kongres ten był początkiem akcji przedwyborczej. Rozumowanie prof. Kulczyckiego nie wytrzymuje krytyki, choćby z tego powodu, że kongres zwołany był na dwa miesiące przed rozwiązaniem sejmu.

— Przez obóz rządowy — mówi świadek — wysuwana była teza, że posłowie opozycyjni są to ludzie robiący zawodowo politykę, jak piana pływający po wierzchu i nie posiadający łączności ze społeczeństwem.

Należało więc wykazać, że kontakt opozycji z wyborcami istnieje. Dlatego zwołano kongres. To była na wielką skalę pomyślana manifestacja polityczna i charakter ten został utrzymany.

Adw. Berenson odwołuje się do opinji prof. Kulczyckiego jako badacza i uczonego i zapytuje go czy tego rodzaju manifestacje jak kongres krakowski są naturalnym przejawem polityki w państwach rządzonych parlamentarnie.

Świadek odpowiada, że stosunek posła do wyborcy w ciągu 50 lat ostatnich zasadniczo się zmienił. Akcja posła wychodzi poza parlament. Poseł musi mieć stanowczo kontakt z wyborcą i to jest, zdaniem świadka, tendencją zdrową.

Adw. Berenson: — Czy panu profesorowi wiadomo, że stronnictwo NPR również oskarżone jest o udział w zamachu stanu, gdyż przewodniczący pańskiego stronnictwa poseł Popiel był również więźniem brzeskim?

— Wiem o tem, jednak uważam za niemożliwe, aby Popiel przygotowywał rewolucję. Pochodzi on z Galicji i niema zupełnie przygotowania w tym kierunku. Uważam zresztą że nie można robiś rewolucji przy pomocy bojówek.

Prok. Rause: — Zdanjem pana profesora kongres krakowski miał więc na celu stworzenie nastrojów wyborczych.

— Tak, miał stworzyć nastój przedwyborczy i wykazać kontakt posła z wyborcą.

— A czy zna pan profesor odezwę posła Niedziałkowskiego, w której ten pisze, że czas pozbyć się legendy o charakterze wyborczym kongresu krakowskiego?

Adw. Sterling: — Zaraz, zaraz, panie prokuratorze, ale ta odezwa posła Niedziałkowskiego była pisana w marcu roku 1931 a więc już zarówno po aresztowaniu posłów jak i po wypuszczeniu ich z więzienia.

Prok. Rause: — Chodzi mi o uzyskanie twierdzenia, jak wygląda kongres krakowski w perspektywie historji jego organizatorów.

Po zeznaniu świadka Kulczyckiego, adw. Honigwill oświadcza, że oskarżenie uważa datę 14 września 1930 roku, a więc dzień, w którym odbywały się manifestacje w 20 miastach państwa za datę rozpoczęcia rewolucji.

Wobec tego adw. Honigwill oświadcza, że na parę dni przed aresztowaniem poseł Lieberman napisał list o celach manifestacji 14 września 1930 roku do przyjaciela swego dr. Grossfelda w Przemyślu, w którym dał wyraz ustosunkowaniu się PPS do tych manifestacji.

Wobec tego adw. Honigwill stawia wniosek o wezwanie dr. Grossfelda, który przedstawi poglądy dr. Liebermana na cel manifestacji 14 września 1930

Prok. Rause nie oponuje, wobec czego **sąd postanowił wezwać adw. Grossfelda na świadka.**

Dalej zeznawał b. wicemarszałek sejmu Jan Dębski. Podkreśia on tendencje ugodowe, jakie panowały w stronnictwie „Piast" w pierwszym okresie po przewrocie majowym. Oskarżeni Witos i Kiernik godzili się z temi tendencjami i wyrazili zgodę na głosowane klubu „Piasta" za kandydaturą Marszałka Piłsudskiego a następnie na prof. Ignacego Mościckiego na Prez. Rzplitej.

Następnym z kolei świadkiem obrony jest p. Franciszek Kwieciński, prezes zarządu NPR-prawicy na terenie b. zaboru rosyjskiego. Świadek zaprzecza, jakoby kongres krakowski miał mieć charakter rewolucyjny. W samym Krakowie informowano zgromadzonych że żadne wystąpienia nie są przewidziane, oprócz przyjęcia uchwał zaproponowanych przez mówców na kongresie.

Władze administracyjne i policyjne w Krakowie zachowywały się w dniu kongresu zupełnie poprawnie. Dopiero po kongresie ukuto wersję, że zjazd chłopów i robotników do Krakowa zwołany był

W CELU WYWOŁANIA REWOLUCJI.

Dalej świadek opowiada o wypadkach rozpędzenia demonstracyj opozycyjnych przez policję.

Pod koniec swego zeznania św. Kwieciński w odpowiedzi na pytanie prokuratora zaprzecza, jakoby na dzień 14 września 1930 roku planowany był marsz chłopów i robotników na miasta. Porównanie wypadków z dnia 14-go września 1930 roku z słynnym marszem chłopów rumuńskich na Alba Julia, zakończonym obaleniem rządu. Kwieciński uważa za zupełnie nietrafne.

Prok. Rause: — Czy świadek wie wogóle, gdzie się znajduje Alba Julia i ile chłopów przybyło na zjazd?

— Alba Julia jest niedaleko Siedmiogrodu. Na zjazd przybyło jakieś *100.000 chłopów rumuńskich.*

— A jaki był cel zjazdu?

— Cel był ściśle określony: usunięcie rządu wyłonionego przez grupę rabusiów. Kongres zresztą dał realny skutek, *gdyż rząd Bratianu ustąpił.*

Mastek (do świadka): — Ponieważ świadek tak dobrze wie, gdzie ta Julia Alba leżała i kiedy szło na nią te 100.000 chłopa, to proszę powiedzieć czy im policja również robiła przeszkody, jak chłopom maszerującym do Krakowa?

Na sali głośne wybuchy śmiechu. Przewodniczący uchyla pytanie i zarządza przerwę. Po krótkiej przerwie prok. Grabowski *zgłasza wniosek o wezwanie dalszych świadków* dla ustalenia niektórych okoliczności, poruszonych w toku rozprawy. Przedewszystkiem prokurator *domaga się powołania na świadka dyrektora biura sejmowego, dr. Dziadosza, celem ustalenia roli red. Haeckera, a w szczególności jego kontaktu z wydziałem bezpieczeństwa województwa krakowskiego.*

Dalej prok. Grabowski domaga się wezwania nadkomisarza policji Fuchsa dla ustalenia przebiegu zajść na stokach cytedeli warszawskiej, o których obszernie mówił św. Kwapiński. Trzeci wreszcie wniosek prokuratora dotyczy powołania na świadka b. komendanta straży marszałkowskiej, Pawła Sawickiego, który ma złożyć zeznanie, jak ustosunkowały się władze sejmu w chwili najścia oficerów na sejm.

W związku z wnioskami prokuratora, adw. Benkel wnosi o ponowne przesłuchanie red. Haeckera dla przeprowadzenia konfrontacji z dr. Dziadoszem a także posła Żuławskiego, również ponownie, z którym według brzmienia wywiadu prasowego, dr. Dziadosz miał rozmawiać o roli red. Haeckera. Sąd zgadza się na powołanie dr. Dziadosza, nadkomisarza Fuchsa, red. Haeckera i posła Żuławskiego, a wówczas adw. Berenson wnosi o dodatkowe wezwanie na świadka posła Czetwertyńskiego, który był przewodniczącym komisji sejmowej, badającej znane zajścia z oficerami, oraz dwuch członków tej komisji: posła Stefana Dabrowskiego z Klubu Narodowego i posła Regera z P.P.S. oraz ówczesnego szefa kancelarji sejmowej, Pomorskiego.

Adw. Rudziński proponuje również ponowne wezwanie św. Kwapińskiego, który zeznawać ma dodatkowo *na przebieg „najścia" oficerów na sejm.*

Wobec tych wniosków obrony prok. Grabowski zrzeka sie powołania św. Sawickiego, gdyż powołanie jego wywołało ze strony obrony wnioski o powołanie dalszych świadków, których przesłuchanie

PRZECIĄGNEŁOBY PROCES W NIESKOŃCZONOŚĆ!

Adw. Ujazdowski prosi więc o ponowne powołanie świadka dr. Wrony, a adw. Rudziński o ponowne powołanie świadka posła Arciszewskiego. Obaj ci świadkowie mają ewentualnie uzupełnić zeznanie.

Prok. Grabowski (uśmiechając się):— Wobec tego zrzekam się także świadka Fuchsa, bo lista świadków przeciągnęłaby się w nieskończoność.

Sąd postanawia jednak wezwać zarówno nadkom. Fuchsa, posła Kwapińskiego i Arciszewskiego. Posłowie Czetwertyński, Dąbrowski i Reger nie będą wezwani.

Z kolei staje przed sądem świadek Mogilnicki, b. prezes izby karnej Sądu Najwyższego. Adw. Szurlej pyta świadka o wypadki rzekomego łamania prawa na polu sądownictwa, a w szczególności o rzekomem wywieraniu przez pewne wysoko postawione osobistości niedozwolonego ustawowo wpływu na sędziów. Świadek opowiada bardzo obszernie, oświadczając, że istniał nacisk bezpośredni i pośredni. Jeszcze raz porusza świadek znaną sprawę głównego komisarza wyborczego w roku 1928 w osobie p. Stanisława Cara. Uzupełniając znane już sądowi szczegóły złożone przez świadka Seydę, świadek opowiada obszernie o zebraniu prezesów Sądu Najwyższego które przedstawiło trzech kandydatów na głównego komisarza wyborczego z pominięciem osoby p. Cara. Jednak właśnie p. Car został mianowany komisarzem wyborczym. Dalej świadek opowiada o swej rozmowie z b. ministrem sprawiedliwości Meysztowiczem.

Jako ostatni zeznaje b. minister i wice-premjer

STANISŁAW THUGUTT.

Zapytany przez adw. Gralińskiego o celach Centrolewu, świadek stwierdza, że cele te były dwojakie. Na gruncie parlamentu Centrolew dążył do utworzenia rządu a pozatem był organizacją wewnętrzną stronnictw opozycyjnych, która umożliwiała solidarne występowanie.

— Czy Centrolew dążył do zamachu stanu?

— Nie, z całą pewnością nie. Jednym z dowodów na potwierdzenie mojej opinji jest to, że organizacja Centrolewu była tego rodzaju, że było rzeczą niemożliwą coś ukrywać. Gdyby przypuszczać, że *kongres krakowski miał być początkiem rewolucji, robionej przy pomocy kilkudziesięciu rewolwerów, to trzeba dojść do przekonania, że ludzie, którzy tego chcieli — są głupcami.* Zamachu dokonać można dziś jedynie przez

SPISEK WOJSKOWY.

Gdyby Centrolew chciał zorganizować taki spisek to przy tej ilości konfidentów, jaka funkcjonuje u nas,

rzecz ta wykryłaby się odrazu.

Zamach stanu wymaga wreszcie pewnej predyspozycji psychicznej której w łonie Centrolewu nie było i niema. Centrolew stale stał na gruncie ultrapaństwowym. Po kongresie krakowskim, zamiast budować barykady, rozjechano się na wakacje.

Na tem przesłuchanie świadków, wezwanych na dzień dzisiejszy zakończono.

Demilitaryzacja Prus Wschodnich

i włączenie ich do bezcłowego obrotu polskiego — oto teza polska, zmierzająca do likwidacji sporów z Niemcami

Waszyngton, 1 grudnia.

(Telegram własny „Republiki").

„Washington Star" w artykule, podpisanym przez Frederica Williama Wile podaje, iż przewodniczący polskiego oddziału Komitetu Paneuropejskiego, p. Aleksander Lednicki został upoważniony do ogłoszenia wobec amerykańskiej opinji publicznej następującej tezy polskiej:

„Polska nigdy nie zrzeknie się „korytarza". Polska jest jednak gotowa zawrzeć z Niemcami pakt o nieagresji, gdy przeprowadzą one kompletne rozbrojenie i odmilitaryzowanie Prus Wschodnich. Prusy Wschodnie, uzbrojone od stóp do głów, w których Stahlhelm prowadzi ożywioną działalność i na które rząd Rzeszy

WYASYGNOWAŁ OSTATNIO MILJARD MAREK,

są ustawiczną groźbą dla Polski, i dlatego Polska nie może się rozbroić. Gdyby jednak Niemcy zdecydowały się na demilitaryzacje i gdyby zgodziły się na bezcłowy wwóz towarów z Polski do Prus Wschodnich, wówczas ten obecnie źle pod wieloma względami prosperujący obszar podniósłby się w krótkim czasie. Już z punktu widzenia czysto geograficznego leżą Prusy Wschodnie bliżej Warszawy, niż Berlin i mogą z o wiele większem powodzeniem uprawiać handel z Polską niż Niemcy". (tr).

Dżuma w Chinach

Londyn, 1 grudnia.

W zachodniej części Chin panuje czarna dżuma. W ciągu jednego tygodnia zmarło około 2 tysięcy osób. Władze chińskie są bezradne, nie posiadają bowiem żadnych środków do walki z epidemją.

P. minister Marinković w Warszawie.

Wspólne interesy Polski i Jugosławji winny znaleźć swój trwały wyraz.

Dziś przybywa do Warszawy kierownik jugosłowiańskiej polityki zagranicznej — minister Vojislav Marinkowic wypróbowany przyjaciel Polski, który czy to na terenie Ligi Narodów, czy też na innych konferencjach międzynarodowych popiera zawsze gorąco wnioski kolegów polskich. Przyjazd ministra Marinkovic'a nie jest wyłącznie aktem kurtuazji — jest on podyktowany chęcią poznania kraju, połączonego więzami nierozerwalnej przyjaźni z jego ojczyzną, kraju, w którego interesach niejednokrotnie głos zabierał. Wizyta min. Marinkovic'a stosunki przyjazne między obydwoma krajami jeszcze bardziej zacieśni.

Sympatje Jugosłowjan dla Polski datują się oddawna. W drugiej połowie XVII wieku sukcesy oręża polskiego w walce przeciw otomańskiej inwazji odbiły się silnem echem na wszystkich ziemiach jugosłowiańskich. Najpotężniejsze dzieło wielkiego poety dubrovnickiego, Gundulic'a, natchnione zostało temi polskiemi zwycięstwami, które pierwsze zachwiały niezwyciężoną dotychczas potęgą turecką. Z drugiej strony literatura polska posiada sporo utworów, osnutych na historji walk serbskich o niepodległość. które pokrzepiały skołatane niewolą dusze polskie w dobie, gdy Serbja odzyskała już swą wolność.

W czasie wojny światowej obydwa państwa przeszły najcięższe koleje i były terenem najstraszniejszych walk, by wreszcie po ustaniu zamieci wojennej, która w Polsce trwała jeszcze o trzy lata dłużej — urzeczywistnić swoje zjednoczenie narodowe i niezależność państwową.

Niezależność polityczna obu państw powstała w oparciu o te same traktaty międzynarodowe i ten wzgląd stwarza trwałe podstawy dla naszej wspólnoty politycznej, którą wzmacniają jednakie słowiańskie pochodzenie i pokrewne języki, ułatwiające poznanie kultury, nauki i ludzi. Jugosławja i Polska są dziś ważnymi czynnikami w polityce międzynarodowej. Polityka ich jest polityką pokoju i międzynarodowego porozumienia.

Pora wspólnotą polityczną, czynnikiem łączącym oba kraje, podobną jest ich struktura gospodarcza, dlatego też występują one na terenie międzynarodowym zawsze solidarnie w obronie rolnictwa obu krajów. Z drugiej jednak strony ta właśnie podobna struktura gospodarcza powoduje. że stosunki handlowe między bratniemi państwami nie układają się tak, jakbyśmy pragnęli. Może są temu winne także trudne warunki komunikacyjne i brak bezpośrednich granic — może też brak obustronnej znajomości potrzeb zaprzyjaźnionych krajów.

Miejmy jednak nadzieję, że po obecnej wizycie p. ministra Marinkowic'a i po rozwinięciu szerszej akcji przez izby polsko - jugosłowiańskie w Belgradzie, Zagrzebiu i Warszawie, osiągniemy wspólnie i na tem polu dodatnie wyniki.

A. W.

Kara śmierci w Poznaniu za szpiegostwo.

Poznań, 1 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się wczoraj w trybie doraźnym rozprawa przeciw strzelcowi 68 p. p. Franciszkowi Klamkemu, pochodzącemu z Leszna, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa.

Dziś w południe zapadł wyrok, skazujący Klamkego na karę śmierci.

Plotki o dymisji min. Boernera

Warszawa, 1 grudnia.

Od kilku dni prasa opozycyjna, a przedewszystkiem prasa Stronnictwa Narodowego podaje wiadomości o zamierzonem jakoby ustąpieniu ministra poczt i telegrafów, inż. Ignacego Boernera i powołaniu na jego miejsce płk. inż. Karaffy-Kreuterkrafta.

Agencja „Iskra" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że plotki te są dowolnym wymysłem. Min. inż. Boerner pozostaje na swojem stanowisku tak, jak płk. inż. Karaffa-Kreutenkraft jest nadal dowódcą 1 pułku radjotelegraficznego.

Paryż, 30 listopada.

Z Tuluzy i St. Giroux donoszą o wielkich powodziach wywołanych przez ulewne deszcze w górach. Rzeka Salat przerwała tamę. W krótkim czasie niżej położone ulice St Giroux znalazły się pod wodą. Liczne domy i fabryki zalane na wysokość metra.

Rewolucja bezrobotnych w Ameryce?

Marsz bezrobotnych na Waszyngton. — Walki policji z robotnikami. — Zasieki druciane i wojsko. — Samoloty nad Białym Domem

Nowy Jork, 1 grudnia.

Ze wszystkich ośrodków przemysłowych we wschodnich stanach Ameryk. Północnej maszerują tłumy bezrobotnych na Waszyngton. Dzisiejsze dzienniki nowojorskie są upstrzone alarmującemi nagłówkami. Sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę.

Niektóre grupy bezrobotnych zbliżyły się do Waszyngtonu

NA ODLEGŁOŚĆ 30 KLM.

Policja nie dopuszcza manifestantów do dworców kolejowych, utrudnia im też korzystanie z lokomocji autobusowej. Mimo to bezrobotni posuwają się naprzód, rekwirując po drodze samochody ciężarowe, których, według obliczeń prasy nowojorskiej, uruchomili około 12 tysięcy.

Na uwagę zasługuje szczegół, że olbrzymia ta manifestacja ma charakter niejednolity. Niektóre oddziały bezrobotnych niosą gwiaździste sztandary St. Zjedn., inne znów

SZTANDARY CZERWONE.

Przy spotkaniu grup o odmiennem zabarwieniu wywiązują się starcia. Związki zawodowe częściowo przestały już panować nad sytuacją.

Pociągami, zdążającemi do Waszyngtonu, jedzie

WOJSKO ORAZ POLICJA.

Nad Białym Domem czuwają samoloty. W okolicy Waszyngtonu porozmieszczano

ZAŁOGI WOJSKOWE.

Niektóre szosy są zamknięte dla ruchu kołowego. Bezrobotni posuwając się naprzód, zaopatrują się w żywności wsie i miasteczka. Oddziały rosną na sile, gdyż przyłącza się do nich ludność miejscowa. Pogromy murzyńskie są na porządku dziennym.

Prasa amerykańska wzywa rząd, by nie dał się zaskoczyć. Niektóre dzienniki są zdania, że pochód bezrobotnych został sfinansowany przez obce mocarstwo. W odpowiedzi na to związki zawodowe twierdzą ,że marsz jest wynikiem uchwał, jakie zapadły na wiecach bezrobotnych.

***

Wiadomości powyższe brzmią tak sensacyjnie, że... nasuwają aż wątpliwości, tem bardziej, iż pochodzą z prasy amerykańskiej, znanej ze swych humbugów. Nie mniej jednak godzi się je zanotować, jako ilustrację wzburzonych do głębi stosunków w St. Zjednoczonych.

Ghandi zagroził MacDonaldowi nową akcją nieposłuszeństwa cywilnego.

Konferencja „Okrągłego Stołu" odroczona.

Londyn, 1 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wczorajsze posiedzenie plenarne konferencji Okrągłego Stołu trwało do drugiej w nocy, chociaż bowiem wyczerpano listę mówców, aby na dziś pozostawić głos jedynie premjerowi Mac Donaldowi. **posiedzenie zakończyło się groźbą Ghandiego, że podejmie na nowo akcję cywilnego nieposłuszeństwa, gdyby postanowienia rządu brytyjskiego przyniosły nowe rozczarowania.**

Na dzisiejszem posiedzeniu kancelarji Okrągłego Stołu Mac Donald wygłosił expose, w którem potwierdził m. in. deklarację z 19 stycznia w sprawie statutu dominjalnego Indji. Premjer oświadczył. **że polityka rządu pozostała niezmieniona, zaznaczając, że zdaniem rządu sprawy wojskowe i zagraniczne Indji muszą narazie pozostać zarezerwowane dla wicekróla i podlegać decyzji Londynu; także i w dziedzinie finansów pewne ograniczenia są konieczne.**

Ghandi dziękując Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji w imieniu wszystkich delegatów, podkreślił, że pierwszem jego wrażeniem po wysłuchaniu mowy Mac Donalda jest przypuszczenie, że zapewne drogi jego i Mac Donalda rozejdą się.

Londyn, 1 grudnia.

Konferencja Okrągłego Stołu została odroczona na czas nieokreślony.

Londyn, 1 grudnia.

Jak się dowiaduje korespondent PAT całkowita akcja przygotowawcza dotycząca wprowadzenia w życie konstytucji Indji, co potrwa zapewne od 2 do 3 lat, będzie skoncentrowana w komisji wykonawczej konferencji Okrągłego Stołu. Na czele tej komisji stanie lord Sankey. Komisja czynna będzie na terenie Indji.

Przerwanie walk w Mandżurji

Ustalona została strefa neutralna

Londyn, 1 grudnia.

(t) Według wiadmości z dalekiego Wschodu, na froncie japońsko-chińskim nastąpiło pewne uspokojenie. Japońskie dowództwo w Mukdenie wydał swym oddziałom na polecenie rządu japońskiego, rozkaz o odwrotu.

Podobno między walczącymi stronami zawarte zostało zawieszenie broni. Wojska japońskie zostały pozostawione tylko w kilku miastach. Między gen. Czang-Sue-Liangiem, a wojskiem japońskiem doszło do porozumienia w sprawie ustalenia strefy neutralnej przyczem wojska chińskie mają się cofnąć aż do muru chińskiego.

Narazie potyczki trwają jeszcze pod Tientsinem. przyczem w razie nie zaprzestania walk wojska japońskie grożą bombardowaniem tego miasta.

SPORT

Początek turnieju siatkówki.

W nadchodzącą sobotę rozpoczyna się w okręgu łódzkim turniej siatkówki o mistrzostwo Polski.

Jak wiadomo turniej ten prowadzony będzie systemem mistrzowskim.

W sobotę w sali przy ul. Nowo-Targowej zmierzy się sześć zespołów męskich i pięć kobiecych. Turniej siatkówki wywołał wielkie zainteresowanie.

Niesłychany skandal sportowy.

Ubiegłej niedzieli bawiła, jak wiadomo w Wielkich Hajdukach drużyna piłkarska Warszawianki, która rozegrała mecz ligowy z Ruchem.

Zawody te rozegrane na mrozie przyniosły rzecz zrozumiała deficyt i Ruch wypłacił jedynie Warszawiance 170 zł. Suma ta nie wystarczyła klubowi warszawskiemu na opłacenie hotelu i przejazd z powrotem do Warszawy.

Nie mając innego wyjścia Warszawianka pozostała w Wielkich Hajdukach do poniedziałku wieczór, gdyż w międzyczasie zarząd Warszawianki przesłał swej drużynie pieniądze na opłacenie hotelu i powrotny przejazd. Wypadek ten świadczy o fatalnej sytuacji niektórych klubów, które nie mają z czego pokrywać deficytów.

Wielki dzień emocji w Katowicach.

W nadchodzącą niedzielę Katowice będą świadkiem wielkich zawodów sportowych. Jak już donosiliśmy pertraktacje z mistrzynią świata zostały pomyślnie zakończone i doskonała ta łyżwiarka popisywać się będzie w sobotę i niedzielę w Katowicach. Niezależnie od tego rozegrane zostaną dwa spotkania hokejowe, a mianowicie: w sobotę o godz. 20 kombinowany zespół polski rozegra spotkanie z mistrzem Niemiec BSC, zaś w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się mecz między reprezentacjami Warszawy i Berlina.

Dyr Kannenberg kieruje meczem Łódź—Berlin.

W ostatnich dniach sprawa meczu Łódź — Berlin stała pod wielkim znakiem zapytania, ostatecznie jednak berlińczycy postanowili przyjechać do Polski nie chcąc narażać związku łódzkiego i warszawskiego na straty.

Jak się dowiadujemy na sędziego tingowego tego spotkania uproszony został dyr. Kannenberg.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę dnia 2 grudnia.

PRZEBOJE TANECZNE W WYKONANIU CHÓRU ERYANA ZE LWOWA.

Rozgłośnia łódzka P. R. transmituje dziś, w środę, dnia 2 grudnia ze Lwowa dwie bardzo ciekawe audycje myzyczne.

Poprzezi je o godz. 20.00—20.15 felieton muzyczny dr. Józefa Koiflera, znanego kompozytora i muzykologa, który poruszy ciekawy temat psychologiczny procesu przyswajania i przeżywania muzyki przez jej słuchacza oraz tworzenia nowych wartości uczuciowych i nastrojowych.

Tuż po odczycie usłyszymy ze Lwowa chór Eryana (godz. 20—20.45) który przez pół godziny śpiewać będzie wszystkie tak dobrze znane radjosłuchaczom przeboje tangowe, fox-trottowe i inne.

Drugą audycją, transmitowaną ze Lwowa w ciągu dzisiejszego wieczora (godz. 21—2110) będzie koncert kameralny, na który się złożą: śpiew solowy artysty opery p. Bendera (pełny, radjofoniczny bas), suita włoska E. Kronkego op. 186, w wykonaniu pp. Cervenki (harfa), Towarnickiego (flet) i Pszenyczki (wiolonczela) oraz duety p. Kisielewskiej (piękny sopran) z p. Worchem (baryton).

PIERWSZY PODRÓŻNIK W POLSCE.

Jeśli szukać mamy egzotyzmów, to najłatwiej znaleźćbyśmy je mogli tu, u siebie, jak nam to już niedawno powiedział p. Witold Bunikiewicz w swych „Mazowieckich legendach“ (transmitowanych z Warszawy).

Taką daleką egzotyczną krainą wydałaby się nam może i Polska, gdybyśmy oglądali ją oczyma owego wędrowca Ibrahima ibn Jakóba, o którym wspomina p. Mieczysław Smolarski w odczycie swym p. t. „Pierwszy podróżnik w Polsce za czasów Mieszka“, nadany przez rozgłośnię łódzką ze studja odczytowego stacji warszawskiej dziś, w środę, dn. 2-go grudnia o godz. 17.10.

Kimże był ów Ibrahim ibn Jakób? Był żydem i pochodził zapewne z północnej Afryki lub z Hiszpanji, którą naówczas władali Maurowie. Był zapewne kupcem, któremu powierzono misję poselską do cesarza Ottona I-go. Wiosną roku 965 przebył morze Śródziemne i przez Alpy podążył do Pragi, stąd dotarł do stolicy cesarskiej Magdeburga wreszcie przybył też, jak opowiadał, do państwa Mszka, czyli Mieszka, króla Północy do kraju „wielkiego między słowiańskiemi“.

Kraj ów wydał się Ibrahimowi bogatym. Widział w nim obfitość chleba, mięsa, miodu i pastwisk. Władca jego pobierał podatki w niezrozumiałych nam dzisiaj mitkałach bizantyjskich i kosztem własnym utrzymywał i zbroił wielką ilość przedniejszych rycerzy...

Tyle mniej więcej dowiedzieliśmy się o Polsce za czasów Mieszka I-go z ust maurytańskiego posła.

MUZYKA LEKKA.

Dziś, w środę, od godz. 17.35—18.50 usłyszymy z Warszawy w transmisji rozgłośni łódzkiej P. R. koncert popołudniowy, poświęcony muzyce lekkiej w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Józefa Oziminskiego.

Na program koncertu składają się: Uwertura do operetki „Zemta nietoperza“ — Jana Straussa, Marzenie po balu — Czibulki, Potpourri „Od Poncjusza do Piłata“—Morena, Barkarola „W gondoli“ — Macura, Pochód gnomów — Blona, walc „Marzenie jesienne“ — Joyce'a, czardasz z operetki „Zemsta nietoperza“ — Straussa, Romans — Rubinsteina, Potpourri „A.B.C.“ — Komzaka i Mazur „Ostap Bondarczuk“ — Lewandowskiego.

Tomaszów - Mazowiecki

—o—

UDOGODNIENIA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ.

Mieszkańcy naszego miasta skarżyli się w ostatnich czasach na niedogodną komunikację z Warszawą. Celem usprawnienia tej komunikacji władze kolejowe przesunęły czas odejścia pociągu do Koluszek z godziny 7.05 rano na godzinę 5.50 rano tak że pociąg ten ma połączenie z Warszawą.

KOMISARZ K.K.O.

Jak już donosiliśmy, władze wojewódzkie rozwiązały zarząd i radę K.K.O., mianując komisarzem byłego dyrektora tutejszego oddziału banku dla handlu i przemysłu, p. Edwarda Krystjana Zacherta do czasu ukonstytuowania się nowych władz K.K.O.

Wczoraj kasa została o powyższem powiadomiona reskryptem województwa i nowy komisarz obejmuje już dziś urzędowanie.

BEZROBOCIE.

Według danych P.U.P.P. liczba bezrobotnych wynosiła na dzień onegdajszy 2.507 osób, w tem 950 kobiet. W zestawieniu z tygodniem ubiegłym liczba bezrobotnych nie uległa zmianie.

PRZEJECHANIE.

Przy zbiegu ulic Spalskiej i Nowowiejskiej przejechany został przez Stanisława Zaborowskiego 12-letni Kazimierz Jankowski, uczeń szkoły powszechnej Nr. 10. Nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania nogi. Niefortunnym woźnicą zajęła się policja.

AFERA WEKSLOWA.

Od roku bracia Jakób i Fiszel Kozłowscy prowadzili większy handel na terenie Końskich, gdzie znani byli jako zamożni i solidni kupcy. Ostatnio jednak że Kozłowscy wypuścili w obieg fałszywych weksli na sumę 30 tysięcy złotych i zbiegli w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie.

KRADZIEŻ PRZĘDZY.

Niewykryci dotychczas sprawcy dostali się na teren fabryki M. B. Szapsa i z szopy skradli przędzy kamgarnowej na sumę około 1 tysiąca złotych. Policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

OTWARCIE TEATRU „BOMBA“.

Warszawski teatr „Bomba“ niebawem otworzy swe podwoje. Mieścić się on będzie w odpowiednio odrestaurowanym gmachu [illegible] nego „Dobrego Wieczoru“ przy ulicy Ko[illegible] Nr. [illegible] Jak nas informują, zespół artystyczny „Bomby“ składać się będzie z najlepszych sił warszawskich, cieszących się w stolicy wielką popularnością. „Bomba“ nie szczędzi żadnych kosztów, pragnąc wstępnym bojem zdobyć serca łodzian. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że publiczność nasza z wielką niecierpliwością czeka inauguracji sezonu w nowym teatrze, który zapowiada widowiska, jakich Łódź do tej pory nigdy nie oglądała.

KRONIKA

Grudzień **2** ŚRODA

Dziś Bibianny P. M.
Jutro Franciszka Ksaw.

Wschód słońca	7.21
Zachód słońca	3.29
Wschód księżyca	11.34
Zachód księżyca	12.53
Długość dnia	7.11
Ubyło dnia	8.45

Mrozy w Polsce

trwać będą do końca grudnia

(i) Od kilku dni odczuwamy coraz większe obniżanie się temperatury. Mrozy przyszły nagle. W nocy z środy na czwartek rtęć w termometrze spadła do 10 stopni poniżej zera. Od czwartku więc notujemy coraz większe i bardziej dotkliwe chłody. W dniu wczorajszym w Łodzi zanotowano o godz. 8 rano — 13 stopni C. Około południa temperatura podniosła się nieco ale przed wieczorem znów osiągnęła — 12 stopni.

Rozległy obszar wysokiego ciśnienia pokrywa obecnie całą Polskę. Stacje meteorologiczne donoszą o zbliżaniu się silnej fali zimna ze wschodu, a w związku z tem należy oczekiwać znacznych opadów śnieżnych już w najbliższych dniach.

Jak się zapowiadają pogody w miesiącu grudniu? W pierwszej dekadzie będzie ogółem dość pogodnie, przy dość silnych chłodach. Na początku i w końcu dekady zaobserwujemy wzrost zachmurzenia i skłonność do opadów. W końcu dekady nastąpią dość dotliwe już mrozy.

Druga dekada będzie miała charakter zmienny. Ogółem panować będą silne wiatry. Przelotne opady, przeważnie śnieg. W końcu dekady nastąpią również zadymki śnieżne. Do 17 grudnia temperatura będzie stopniowo się obniżała, a po tym czasie dopiero może nastąpić pewne ocieplenie, wskutek nadciągających niżów.

Około 21 grudnia spodziewać się należy bardzo silnych opadów śnieżnych, w połączeniu z zamiecią. Silne opady nastąpią również około 25 i 30 grudnia. Ogółem bardzo zimno i mroźno.

Likwidacja strajku

w przemyśle pończoszniczym

(i) W dniu wczorajszym, po jednodniowym strajku, zlikwidowany został zatarg w przemyśle pończoszniczym w Łodzi. Przemysłowcy, nie chcąc dopuścić do przerwy w pracy w swych zakładach, zgodzili się uznać arbitrażową decyzję inspektoratu pracy i płacić robotnikom po zł. 2.40 za tuzin pończoch. — Równocześnie wszakże wszyscy robotnicy otrzymali dwutygodniowe wypowiedzenia, co jest widoczną oznaką, że konflikt stanie się znów aktualny za 2 tygodnie.

Chodzi mianowicie o to, że w orzeczeniu arbitrażowem inspektor pracy określił ważność tego orzeceznia do dnia 11 grudnia włącznie. Po tym terminie odbyć się miała ponowna konferencja, na której opracowane miały być nowe warunki umowy zbiorowej.

Przez dwa tygodnie obecnie robotnicy otrzymywać więc będą normalne stawki. Po przepracowaniu okresu dwutygodniowego i po wygaśnięciu ważności orzeczenia inspektora pracy, rozpoczną się ponowne pertraktacje pomiędzy przemysłowcami a robotnikami. Należy zaznaczyć, że już obecnie, po przyjęciu warunków robotniczych, przemysłowcy zapowiedzieli, że po dniu 12 grudnia obniżą płace.

Polska przeliczy swoich obywateli

i dowie się, kim są, czem się zajmują i jak żyją.

Przygotowania do spisu są już ukończone.

(s) W dniu wczorajszym skończyły się wreszcie kursy instrukcyjne dla komisarzy spisowych. Wszyscy oni otrzymali już dokładne informacje o sposobie przeprowadzenia spisu, otrzymali wykaz domów, leżących w ich okręgach i obecnie, do dnia 9 grudnia, będą tylko przygotowywali się do spełnienia swego zadania. Najważniejszą dla komisarzy spisowych rzeczą jest obecnie zapoznać się bodaj pobieżnie ze stanem mieszkań i rodzin w domach, znajdujących się w ich okręgach, by móc zawczasu stwierdzić, **którzy z mieszkańców będą mogli sami wypełnić formularze spisowe.**

To samospisywanie się ludności będzie bardzo wielkiem udogodnieniem w pracy komisarzy spisowych. Ci mieszkańcy, którzy będą umieli sami wypełnić formularze, otrzymają je już 7 grudnia, w nadchodzący poniedziałek i w ciągu dnia wtorkowego, w którym przypada święto będą mogli dokładnie przestudjować wszystkie rubryki i wypełnić je, **a w środę rano zgłosi się do nich po odbiór wypełnionych formularzy komisarz spisowy.**

Ponieważ spis potrwa najprawdopodobniej nie jeden, lecz trzy dni, urząd wojewódzki w Łodzi wydał już zarządzenie, **odwołujące wszystkie targi i jarmarki na obszarze województwa w dn. 9, 10 i 11 b. m.**

W budynkach wojskowych spis przeprowadzą, w porozumieniu z naczelnym komisarzem spisowym, p.p. pułk. Haberling oraz kapit. Łęgowski. W gmachach konsulatów państw obcych spisu dokona specjalny komisarz, pod osobistym nadzorem naczelnego komisarza.

Zwracaliśmy już kilkakrotnie uwagę, jak wielkie znaczenie posiada obecny spis i wiele starań dokładają wszystkie powołane czynniki, by wypadł on jaknajbardziej udatnie. Pierwszy bowiem spis ludności, dokonany przed 10 laty, nie mógł jeszcze stać się odzwierciedleniem rezultatów pokojowej pracy społeczeństwa.

Przedewszystkiem spis określi dokładnie

liczbę ludności w państwie.

Obecnie możemy przypuszczać, że Polska ma 31 do 32 miljonów mieszkańców. Są to jednak tylko hipotezy. Spis obecny ustali już zupełnie dokładnie tę liczbę, jak również dostarczy mnóstwa danych, określających liczbę ludności poszczególnych województw i powiatów, gmin, miast, miasteczek i wsi.

Dla celów administracji ogólnej, dla wielkich poczynań społecznych i badań geograficznych i statystycznych, informacje te posiadać będą nieocenioną wprost wartość. Wreszcie w niezmiernie bogatym materjale dostarczonym przez spis znajdzie wyjaśnienie

wiele zagadnień wyznaniowych i narodowościowych.

Wiemy ogólnikowo, jak wielkie zmiany musiały nastąpić w tej dziedzinie, wystarczy na dowód tego wspomnieć o masowej emigracji z województw zachodnich i powrocie półmiljonowej rzeszy repatrjantów z Rosji sowieckiej.

Przez zbadanie wielkości kryzysu mieszkaniowego spis umożliwi przeprowadzenie

racjonalnej kampanji budowlanej w najbliższych latach.

Wiele danych zainteresuje wreszcie socjologów, statystyków, geografów, etnografów i polityków, a przedewszystkiem ekonomistów.

Obraz ten będzie zarówno dokładny jak i aktualny. Dotąd, z braku źródłowych danych nie mógł być szerszy ogół społeczeństwa poznany.

Likwidacja 5-ciu województw

Uchwała komisji do usprawnienia administracji państwowej

(i) Od pewnego czasu dochodziły nas alarmujące wieści o projekcie skasowania województwa łódzkiego. Komisja do usprawnienia administracji państwowej zastanawiała się nad możliwością zniesienia kilku województw i rozparcelowania ich pomiędzy pozostałe województwa, co spowodowałoby znaczne zmniejszenie aparatu urzędniczego. Między innemi, brano również w rachubę Łódź.

Oczywiście nie oznaczało to bynajmniej, by Łódź zdegradowana została do roli jakiegoś miasta powiatowego. — Chodziło o to, aby w Łodzi utworzyć na wzór Warszawy — województwo grodzkie, a cały okręg łódzki miałby być **włączony do innych województw.**

Alarmujące te wieści spowodowały, iż z jednej strony sfery gospodarcze naszego miasta, a z drugiej władze administracyjne podjęły energiczne starania w Warszawie, aby projekt ten obalić. I tylko tym staraniom, podjętym we właściwym czasie, zawdzięczać należy, że Łódź pozostanie miastem wojewódzkiem.

Jak się dowiadujemy, komisja dla usprawnienia administracji państwowej w ubiegłym miesiącu ukończyła definitywnie swe prace. Wnioski komisji przedłożone już zostały radzie ministrów do zaakceptowania i do zrealizowania. I w wyniku tych ostatecznych prac przewidziano **likwidację 5 urzędów wojewódzkich, z pozostawieniem bez żadnych zmian, województwa łódzkiego.**

Warto przy okazji przytoczyć najważniejsze zmiany, jakie zajść mają, na mocy uchwał komisji. Z 17 województw **ulegnie likwidacji i parcelacji 5, a mianowicie białostockie, kieleckie, nowogrodzkie, stanisławowskie i tarnopolskie.** Likwidacja tych województw spowoduje **równoczesną likwidację 5 urzędów wojewódzkich, 3 izb skarbowych i 5 okręgowych komisji ziemskich,** co przyniesie kolosalne oszczędności budżetowe. Jeden z członków komisji, senator Roman, wypowiedział się również **za zniesieniem województwa wołyńskiego,** uważając, że należy przyłączyć je do województwa lubelskiego, ale wniosek ten nie zyskał aprobaty i w następstwie został przez wnioskodawcę wycofany.

O ile rząd zatwierdzi te zmiany, komisja zbierze się ponownie, tym razem jednak dla opracowania projektu nowego podziału na gminy i powiaty. Nastąpi komasacja szeregu gmin i powiatów, co również da kolosalne oszczędności budżetowe.

Wiec bezrobotnych inteligentów

odbędzie się dziś w kinie Oświatowem

(i) Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym, o godz. 10 rano, w sali miejskiego kina oświatowego przy Wodnym Rynku, odbędzie się wielki wiec wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.

Jak nas informują, początkowo bezrobotni pracownicy umysłowi zamierzali zwrócić się do ministerstwa pracy, z prośbą o przedłużenie okresu wypłaty zasiłków bezrobotnym inteligentom z 9 na 15 miesięcy. Jednakże po zasięgnięciu dokładnych danych w łódzkim inspektoracie Z.U.P.PU doszli oni do przekonania, że w danej chwili jest to niemożliwe. Bezrobocie wśród inteligencji jest bowiem tak wielkie, że istnieje obawa, czy Z. U. P. U. będzie mógł wypłacać regularnie wszystkie zasiłki, w razie przedłużenia się kryzysu. Gdyby okres zasiłkowy został przedłużony, katastrofa nastąpiłaby już w najbliższym czasie.

Z tego względu bezrobotni postanowili domagać się innej pomocy i na dzisiejszym wiecu uchwalą tekst memorjału, który wręczony będzie przez specjalną delegację p. wojewodzie Jaszczołtowi i p. ministrowi pracy dr. Hubickiemu w Warszawie.

OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA JEST WZIĄĆ UDZIAŁ w AKCJI PRZECIWGRUŹLICZEJ KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ!!!!

Odznaka honorowa

dla komisarzy spisowych

Sąd konkursowy, w skład którego weszli pp.: prof. Skoczylas, prof. Czajkowski, generalny komisarz spisowy dr. Buławski, jego zastępca Heinrich, inż. Aumüller oraz radca Woydyno rozpatrzył projekty odznaki honorowej „Za ofiarną pracę", przeznaczonej dla osób, które wezmą udział w akcji drugiego powszechnego spisu ludności w charakterze komisarzy spisowych.

Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę p. Stanisławowi Refecie (godło „Praca"), dwie drugie nagrody prof. Edmundowi Bartłomiejczykowi („Snop") i profesorowi Wojciechowi Jastrzębskiemu („N").

Urzędowe bilety autobusowe

obowiązują już w całym kraju.

Z dniem 1 grudnia na terenie całego kraju obowiązują już urzędowe bilety autobusowe, wprowadzone przez ministerstwo robót publicznych.

W dniu 15 listopada bilety te wprowadzone zostały na terenie województw poznańskiego, lubelskiego i pomorskiego, w dniu 22 — w województwie warszawskiem, w dniu 28 w województwie łódzkiem, z dniem 1 grudnia zaś — na terenie pozostałych województw.

W ostatnich dniach z ogólnej liczby 3.700 autobusów międzymiastowych, kursujących na terenie całego kraju komunikację utrzymuje jedynie niespełna dwa tysiące wozów.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę, w czwartek i w piątek sztuka M. Bułhakowa „Mieszkanie Zojki"

W próbach ciekawy, osnuty na tle głośnego procesu historycznego dramat Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa".

TEATR KAMERALNY.

Dziś w środę i w czwartek dwa ostatnie powtórzenia kapitalnego „Hau Hau" z Michałem Zniczem. Ceny zniżone.

W piątek premjera komedji Roberta Bracco „Ona czy jej siostra" w reżyserji dyr. K. Borowskiego Obsadę stanowią: Grabowska, Wasiutyńska, Krotke, Szubert Rolę Gustawa dublować będą: Brodniewicz i Grolicki.

TEATR POPULARNY, Ogrodowa 18.

Dziś, w środę, o godzinie 8.15 wieczorem historyczna sztuka I. Jawskiej „Łukasiński", w której autorka maluje dzieje tragicznego bohatera walk wolnościowych. W roli tytułowej wystąpi p. Stanisław Skalski.

W czwartek i dni następnych sensacyjna sztuka „Express północny 133".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA, Piotrkowska Nr. 295.

Stosując się do obecnej konjunktury, dyrekcja Teatru w sali Geyera (Piotrkowska 295), aby uprzystępnić szerokim sferom publiczności korzystanie z godziwej rozrywki, jaką daje teatr, obniżyła bardzo wydatnie ceny biletów (od 30 gr do 2 zł), pozatem wprowadza nowy, nieznany jeszcze w Łodzi rodzaj widowisk, na które publiczność będzie mogła przychodzić (jak w kinach o każdej porze Na widownię przychodzić będzie można w paltach, panie w kapeluszach.

W próbach wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami p. t. „Pod białym koniem".

W czwartek, dnia 3-go grudnia o godzinie 8.15 powtórzoną będzie farsa w 3-ch aktach p. t. „Osobista sekretarka" na fundusz samopomocy szkoły p Napiórkowskiej

TEATR „COCTAIL".

Ostatnie przedstawienia świetnego coctailu w 18-tu odmianach, ściąga liczne rzesze publiczności żądne prawdziwych wrażeń artystycznych.

Piękny śpiew Carnero, humor Betherowej i Laskowskiego, Grey, Czachorskiej, Szmarówny, urocza para taneczna Rossilano, fascynujący Iżykowski w tangu, Snay, Block, Tatarkiewicz, tworzą całość, wywołującą brawa i bisy

Wkrótce premjera wielkiego coctailu p. n. „U nas inaczej" z występami gościnnemi znakomitego komika warszawskiego Jerzego Borońskiego.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Foto-Zoł automat fotograficzny. Przejazd Nr 2, od godziny 7 wieczorem w kasie teatru „Coctail", Przejazd Nr. 34.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Jak już podaliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 6-go grudnia o godzinie 3.30 po poł. dyrygować będzie po raz pierwszy w Łodzi kobieta-dyrygent Antonia Brico, o której zarówno prasa zagraniczna, jako też i warszawska wyraża się z wielkiem uznaniem. Program koncertu popołudniowego Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej zapowiada: Beethovena — Uwerturę „Egmont"; Czajkowskiego — Symfonję IV; Dvoraka — Tańce słowiańskie oraz Wagnera — Latający Holender Ze względu na osobę kobiety-dyrygenta oraz na bardzo interesujący program, koncert ten niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem.

KONCERT SMIRNOWA.

Znakomity śpiewak rosyjski Dymitr Smirnow oraz jego małżonka pani Lidja Smirnowa-Malcewa, których występy zagranicą cieszą się dużem powodzeniem, wystąpią z recitalem śpiewaczym w nadchodzący czwartek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8.30 wieczorem. Bogaty program złożony z najpiękniejszych aryj operowych, pieśni, romansów i duetów wypełni zapowiedziany 9-ty koncert mistrzowski. Przy fortepianie włoch Fausto Magnani

PALUCCA W ŁODZI.

(—) Fenomenalna tancerka Palucca, której niezwykłe kreacje taneczne pamiętamy dobrze z przed dwu laty daje w sali Filharmonji jedyny wieczór tańca artystycznego, który się odbędzie w środę, dnia 9-go grudnia o godz 8.30 wieczorem. — Prasa wszelkich odcieni wyraża się z wielkim zachwytem o występach, podkreślając jej wielką indywidualność w tańcu i jej niezwykłą sztukę. To też przyjazd tej fenomenalnej tancerki będzie ewenementem tegorocznego sezonu. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Otwarta w Instytucie Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) szósta wystawa cieszy się stale wzrastającą frekwencją. Katalog wystawy obejmuje niezwykle ciekawe, pozostające na najwyższym poziomie artystycznym prace mistrzów tej miary co: Michał Boruciński, Władysław Skoczylas i Wojciech Weiss

Wystawa jest niezwykle bogata, zarówno pod względem kompozycyi, jak i techniki malarskiej.

Wystawa otwarta codz. od godz. 11—21.

Konkurs na pamiętnik bezrobotnego

Instytut Gospodarstwa przeznacza nagrodę za najlepszą pracę

Instytut Gospodarstwa Społecznego zamierzając przedstawić w odrębnem opracowaniu los bezrobotnego robotnika, zwraca się do wszystkich dotkniętych klęską bezrobocia, aby zechcieli opisać swe położenie i odmalować zabiegi w walce o zarobek.

Prace tego rodzaju należy nadsyłać do dnia 15-go stycznia 1932 roku pod adresem Instytutu Gospodarstwa Społecznego — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

W sprawach tych należy przytoczyć swój wiek, wiek członków rodziny, swoje i ich zarobki dawniejsze, zawód, liczbę lat pracy, oraz miejsce pracy. Należy opisać swe zmagania z ciężką sytuacją, jaka wynika po zwolnieniu z pracy. Należy dokładnie podać warunki swego i swej rodziny bytowania w chwili obecnej; opowiedzieć w jaki sposób przeżywa się ciężkie chwile obecne i w jaki sposób walczy się z głodem i nędzą.

Instytut Gospodarstwa Społecznego ustanowił następujące nagrody za najdokładniejsze i najbardziej wierne odmalowanie sytuacji bezrobotnego: jedną nagrodę zł. 250.—, jedną zł. 100, oraz 10 nagród po 25 zł.

Prace należy nadsyłać w kopertach opatrzonych godłem, ponadto dołączyć należy nazwisko swoje i dokładny adres dla wiadomości Instytutu.

W razie wydrukowania w całości lub w urywkach nadesłanej pracy, Instytut wypłaci jej autorowi honorarjum w wysokości 5 zł. za stronę. — Nagrody przyznane będą do dnia 15-go lutego 1932 roku.

Aresztowanie międzynarodowego złodzieja.

Sąd skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia

(as) Przed pięciu laty na Bałuckim Rynku policja zwróciła uwagę na znanego złodzieja, Szyję Cytryna, który wspólnie z jakąś niewiastą kupował u przekupniów rozmaite artykuły żywnościowe, płacąc im fałszywemi pieniędzmi.

Cytrynowi udało się zbiec. W czasie pościgu, który za nim zarządzono, **rzucił na bruk swój dowód osobisty i książeczkę wojskową i zmieszał się z tłumem.**

Ujęto tylko jego towarzyszkę Elkę Greczuchin, którą osadzono w więzieniu. Oskarżona o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy (znaleziono przy niej sporą ilość falsyfikatów) została skazana na rok poprawy i karę tę już dawno odsiedziała.

Cytryn, jak się okazało, **zbiegł do Niemiec.** W Lipsku przyłączył się tam do jakiejś szajki włamywaczy i wspólnie z nią przez dłuższy czas bezkarnie grasował.

Wreszcie jednak policja niemiecka zwróciła nań uwagę. Cytryn został aresztowany i odsiedział karę więzienną za swe występy złodziejskie w Lipsku. Po odsiedzeniu tej kary, **został wydany polskim władzom, które go odstawiły do Łodzi.**

Wczoraj Cytryn stanął przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza, w asyście sędziów Halickiego i Balickiego. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Na sprawie Cytryn nie przyznał się do puszczania w obieg fałszywych pieniędzy. Twierdził on, **że na Bałuckim Rynku skradł jakiemuś mężczyźnie paczkę banknotów i był pewny, że są one autentyczne.** Obawiając się aresztowania wyjechał do Niemiec, a tam znów skazano go za kradzież, choć był zupełnie „niewinny".

Świadkowie, funkcjonarjusze policji, stwierdzili jednak na sprawie, że w roku 1926 ustalili, że Cytryn należał do szajki kolporterów fałszywych pieniędzy, która grasowała na terenie Łodzi.

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia prokuratora, **skazał Cytryna na pięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Jedną trzecią kary darowano mu na zasadzie amnestji.**

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA". ŚRODA, dnia 2-go grudnia.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. f A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.50: Przerwa.

15.50—16.20: Płyty gramof. z Warszawy

16.20—16.40: „Nielegalna prasa w b. Królestwie Polskiem" — wygłosi p. Władysław Malinowski Tr. z Warszawy

16.40—16.55. Płyty gramof. z Warszawy.

16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone)

17.10—17.35: Odczyt z Warszawy.

17.35—18.50: Muzyka lekka w wyk. Ork. P.R pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr z W-wy.

18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.30: „Skrzynka pocztowa łódzka"— korespondencję bież. omówi red Jan Piotrowski.

19.30—19.45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, kom. Izby Przem.-Handl. i odczyt programu na dzień następny

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy)

20.00—20.15: Feljeton muzyczny ze Lwowa.

20.15—20.45 Muzyka lekka ze Lwowa.

20.45—21.00: Kwadrans literacki: „Sekretarz pana prezesa" J. Szaniawskiego (fragm. z powieści p. t. „Miłość i rzeczy poważne" Tr. z W-wy

21.00—22.10: Koncert kameralny ze Lwowa.

22.10—22.30: Płyty gramofonowe z W-wy.

22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorolog., polic., wiadomości sportowe Tr. z Warszawy.

22.45—24.00: „Spacer detektorowy po Europie" (retransmisje stacji zagranicznych)

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Bournmouth.

19.30. *Budapeszt.* „Kraina uśmiechu", operetka Lehara. Tr. z Opery Król.

20.00. *Sztokholm.* Koncert symfon.

21.00. *Rzym.* „Rycerskość wieśniacza" — opera Mascagniego i „Pajace"— opera Leoncavalla.

21.15. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

21.25. *Hilversum.* Koncert muzyki współczesnej z udz. S. Frenkla.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M Lipieca (Piotrkowska 193), A Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Ostrzeżenie.

„Bomba" nie będzie dobrym teatrem!
Nie wierzcie ludziom, którzy twierdzą inaczej!

Od kilku dni kręcą się po Łodzi jacyś zagadkowi osobnicy, którzy rozpuszczają wiadomości, jakoby warszawski teatr „Bomba", który w najbliższym czasie powstaje w Łodzi, w gmachu przy ul. Kopernika 16, miał być dobrym teatrem. Jest to kłamstwo i zła wola tych ludzi, działających z pobudek niezbyt godnych zaufania. Zapewniamy wszystkich, że „Bomba" nie będzie dobrym teatrem! To kłamstwo, bezpodstawne plotki!

„Bomba" nie będzie dobrym teatrem!

„Bomba" będzie doskonałym teatrem! Teatrem, jakiego Łódź dotychczas nie widziała!

Zakończenie kursu

instruktorów O. P. L. Gaz. w Łodzi

W dniu 25 listopada b. r. w szkole pilotów w Lublinku pod Łodzią odbyło się uroczyste zakończenie kursu instruktorów I kateg. obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zarganizowanego przez wojewódzki komitet ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w połowie pazdziernika.

Zarząd komitetu wojew. L. O. P. P. dążąc do stopniowego zrealizowania programu organizowania i przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zdecydował, że planowo rozwiązać na terenie województwa ten niesłychanie ważny i aktualny dziś na całym świecie problem da się najlepiej przez podział województwa na rejony i rozbudowę sieci dobrze i jednolicie wyszkolonych instruktorów. Powiaty i ważniejsze miasta w myśl tego planu mają być obsadzone zawodowymi instruktorami I kategorji, którzy dadzą rękojmię, że potrafią poprowadzić w terenie pracę organizacyjną i wyszkoleniową, dobierając sobie do pomocy instruktorów niższych kategorji. Stosownie do powyższego został też z dniem 20 października b. r. uruchomiony wyżej wspomniany kurs. Na kurs ten zostało powołanych w drodze konkursowego egzaminu 21 słuchaczów, przeważnie oficerów rezerwy.

Skoszarowany kurs trwał 35 dni, był postawiony na b. wysokim poziomie naukowym zarówno w dziedzinie gazoznawstwa, jak i obrony przeciwlotniczej i niemniej pod względem gospodarczym organizacja kursu nie pozostawiała nic do życzenia.

W dniu zakończenia kursu o godzinie 12-ej zaczęli się zjeżdżać na lotnisko w Lublinku delegaci poszczególnych komitetów powiatowych L. O. P. P. oraz zaproszeni goście. Między gośćmi widzieliśmy D-cę Korpusu p. generała Małachowskiego, Zastępcę D-cy 10-ej Dyw. Piech. płk. dypl. Rotarskiego, generalnego dyrektora fabryki chemicznej „Boruta" w Zgierzu inż. Scheinerta, głównego inspektora O. P. L. Gaz. Zarządu Głównego i delegata M.S. Wojsk. kpt. Misińskiego, inż. Nowińskiego i szereg osób ze świata wojskowego i cywilnego.

O godz. 12 min. 30 zarząd wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. w osobach prezesa mec. A. Biłyka i członków zarządu: zast. D-cy O. K. IV płk. dypl. Chilarskiego, prezesa Kucharskiego, dyr. Jabłkowskiego, nacz. Lutomskiego, komendanta Niedzielskiego zajął miejsca przy stole prezydjalnym poczem mec. Biłyk zwrócił się do obecnych z okolicznościowem przemówieniem.

Po przemówieniu prezes zarządu L. O. P. P. rozdał absolwentom kursu dyplomy wraz z odznakami instruktorskiemi.

Kurs ukończyło 2 1słuchaczów.

Po zwiedzeniu szkoły oraz zabudowań lotniska goście dziękując zarządowi za organizowanie pracy w kierunku zapewnienia ludności cywilnej obrony na wypadek wojny opuścili lotnisko w tem przeświadczeniu, że działalność L. O. P. P. stoi na właściwym poziomie.

Zbrodnia młodego biuralisty.

Opętany przez demona hazardu, ścigany przez wierzycieli—dokonał napadu bandyckiego na kasjerkę.

Szlam został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

(das) Wczoraj odbył się proces młodego biuralisty, Jakuba Szlama, oskarżonego o napad bandycki. Sala sądu okręgowego od samego rana szczelnie zapełniła się publicznością. Ci, dla których zabrakło już miejsca, wystawali przez sześć godzin na korytarzach, czekając wiadomości o przebiegu procesu.

Około godziny 11-ej rano przed gmachem sądu zatrzymała się karetka więzienna. Wyprowadzono z niej Szlama. Jest to szczupły blondyn, średniego wzrostu o dość inteligentnych rysach twarzy.

Gdy go wprowadzają na salę sądową, nie spogląda na publiczność. Siada na ławie i ukrywa twarz w dłoniach.

W kilka minut później wchodzi na salę komplet sędziowski — przewodniczący wiceprezes Iljnicz i sędziowie Ha... i Balicki oraz prokurator Chawłowski. Ławę obrońców zajmuje adw. Lilker.

Przewodniczący zapytuje Szlama o personalja. Oskarżony odpowiada cicho, trochę niepewnym głosem. Ma lat 24, **ukończył siedem klas gimnazjum, w firmie Lieberman przy ul. Szkolnej 16 pracował od 1 i pół roku, karany sądownie nigdy nie był.**

Akt oskarżenia, odczytany przez przewodniczącego sądu, zawierał wszelkie szczegóły, dotyczące okoliczności napadu, znane już z wiadomości prasowych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwraca się do Szlama, pytając go, czy przyznaje się do winy.

Oskarżony podnosi się szybko z ławy i odpowiada:

— **Tak. Chciałbym jednak wszystko wytłumaczyć.**

Szlam początkowo mówi cicho i trochę niewyraźnie. Później jednak staje się bardziej pewny siebie i śmiało opowiada o swych przejściach.

Szlam opowiada.

— Ojciec mój pracował w firmie Lieberman przez 12 lat — mówi. — Gdy stał się już niezdolny do pracy, ustąpił. Wówczas ja w tej firmie objąłem posadę. Pracowałem 1 i pół roku i otrzymywałem 40 złotych tygodniowo. Oddawałem całą moją pensję rodzicom, bo przecież nie mieliśmy już żadnych innych dochodów od czasu gdy ojciec stracił zajęcie. Te 40 złotych tygodniowo jednak nie wystarczały. Matka moja po domach szorowała podłogi, a gdy ją proszono, by przyjęła do pomocy jakąś dziewczynę, mówiła, że nie ma na to pieniędzy. Nie mogłem się temu spokojnie przyglądać. Szukałem jakiegoś dodatkowego zajęcia, ale nie mogłem znaleźć. Począłem więc pożyczać pieniądze od znajomych i wszystko oddawałem rodzicom. Długi musiałem zwracać. Pożyczałem więc od jednego znajomego i oddawałem drugiemu. W ten sposób ciągle miałem kłopoty pieniężne i długi ciągle się zwiększały.

Pewnego dnia udało mi się pożyczyć od niejakiego pana Redlicza 750 złotych. Miałem mu je zwrócić po czterech tygodniach. 250 złotych oddałem kolegom, którym byłem winien, a 500 złotych miał stanowić kapitał zakładowy, z którym chciałem

przystąpić do jakiegoś interesu.

Nie wiedziałem jednak do czego mam się wziąć.

Upłynęły trzy tygodnie. Koledzy ciągle mi opowiadali, że w Sopotach bardzo łatwo wygrywa się pieniądze. Pojechałem więc tam, zabierając te 500 złotych. Przegrałem wszystko w kasynie i

wróciłem do Łodzi bez grosza.

W czasie mego pobytu w Sopotach doszedłem do wniosku, że można tam wygrać, ale trzeba mieć więcej pieniędzy. Gdy więc wróciłem do Łodzi znów się udałem do p. Redlicza. Powiedziałem mu, że pieniądze są mi potrzebne na zakup towaru. Dał mi 1,350 złotych, z czego pewną sumę przeznaczyłem na zwrot niektórych długów, a z resztą

wyjechałem do Sopot.

i znów wszystko przegrałem.

Byłem w rozpaczy. Nie umiałem już logicznie myśleć. Trzeba było zwrócić pieniądze Redliczowi i innym wierzycielom. Od szefa pożyczyłem 300 złotych, u pewnej znajomej 400 złotych, u sąsiadki 500 złotych, ale to wszystko nie wystarczyło. Pojechałem

znów do Sopot.

Myślałem, że za trzecim razem już wygram. Wróciłem jednak znów bez grosza, złamany na ciele i duchu. Nie miałem już żadnego wyjścia. Sytuacja moja pogarszała się z dnia na dzień. Gdy rozmawiałem z kolegami, żaliłem się przed nimi, że

tylu ludzi ma dużo pieniędzy a ja nic nie mam.

Odpowiadali mi żartem: **„Więc o co chodzi? Napadnij na któregoś z nich i zabierz mu!"**.

Myśl o napadzie nie dawała mi spokoju. Wierzyciele stawali się coraz natarczywsi. Stracili cierpliwość i nie chcieli dłużej czekać na pieniądze.

Butelka jako narzędzie.

Pewnego dnia, wychodząc z domu, zabrałem ze sobą zakorkowaną butelkę. Wziąłem ją na wszelki wypadek, choć nie myślałem jeszcze poważnie o napadzie. Poszedłem do Banku Polskiego.— Obserwowałem ludzi, którzy podejmowali pieniądze i zazdrościłem im. W pewnej chwili zauważyłem pannę Weinbergerównę, kasjerkę firmy „Mazo i Lempert". Widziałem, że podjęła większą sumę pieniędzy. Udałem się za nią. Na schodach domu przy ul. Piłsudskiego 76, gdzie mieści się firma „Mazo i Lempert" podszedłem do niej i nie wiem dlaczego spytałem ją,

gdzie mieszka Mazur.

Nim mi zdążyła odpowiedzieć, uciekłem. Nie wiedziałem zupełnie, co się ze mną dzieje. Wróciłem do Banku Polskiego, kręciłem się tam przez pewien czas, a potem poszedłem do banku na ulicę Moniuszki. Wiedziałem, że tam często przychodzi krewny mego szefa, bardzo bogaty człowiek, który ma tam duże konto i safes. Wyglądałem pewno bardzo podejrzanie, bo

podszedł do mnie wywiadowca policji, który mnie wylegitymował.

Nazajutrz wezwano mnie do wydziału śledczego. Pytano mnie, po co się kręcę po bankach. Odpowiedziałem, że szukałem pewnego znajomego. Wypuścili mnie.

— Minęło znów kilka dni. Zbliżał się termin zwrotu 500 złotych, które pożyczyłem u mojej sąsiadki p. Błaszkowskiej. Wiedziałem, że jeśli jej nie zwrócę, to ta nieszczęśliwa, idealnie dobra kobieta

może popełnić samobójstwo.

To nie były jej pieniądze. Inkasowała dla swego szwagra, który mieszkał w Warszawie. Gdyby mu nie zwróciła tych pieniędzy, straciłaby źródło utrzymania.

Nie wiedziałem, co mam robić. W dniu 3 października znów udałem się do Banku Polskiego. Miałem jeszcze przy sobie tę butelkę i

nie wiedziałem nawet, że w niej się znajduje jakiś gryzący płyn.

Ucieczka i aresztowanie.

W banku znów spotkałem Weinbergerównę. Widziałem, że podjęła pieniądze. Udałem się za nią. Na schodach domu przy ulicy Piłsudskiego 76 uderzyłem ją butelką w głowę. Gdy krzyknęła, uciekłem, nie zabierając teczki z pieniędzmi.

Pobiegłem ulicą Piłsudskiego na Cegielnianą, następnie na Piramowicza, Narutowicza, Skwerową i znów wróciłem na Cegielnianą. Przez cały czas biegł za mną jakiś chłopiec, później przyłączył się do niego jeszcze jakiś. Dogonili mnie na Placu Dąbrowskiego. Powiedziałem im, że

zemściłem się na kobiecie przez którą straciłem posadę.

To musi kosztować pół butelki wódki— odpowiedział mi jeden z nich. Poszliśmy na Magistracką. Nie miałem pieniędzy przy sobie. Nie mogłem ich poczęstować wódką. Wyjąłem z kieszeni chusteczkę i otarłem sobie pot z czoła. **Do chustki była przywiązana gumka.** Robiłem zawsze takie znaki, by nie zapomnieć, że mam coś do załatwienia. Tego dnia miałem kupić bilet w Wagons Lits dla szefa i podjąć pieniądze dla niego na ulicy Śródmiejskiej.

Przy rogu Piotrkowskiej i Cegielnianej chłopcy oddali mnie w ręce policji.

Szlam siada na ławie. Jest bardzo zmęczony i z trudnością panuje nad sobą.

Następnie sąd przystępuje do badania świadków. Gdy wchodzi na salę ojciec Szlama, oskarżony nagle

wybucha głośnym płaczem.

Przewodniczący wzywa do stołu sędziowskiego biegłego dr. Rembelińskiego, któremu wręcza butelkę. Dr. Rembeliński stwierdza, że w butelce znajduje się kwas solny i że gdyby butelka pękła, panna Weinbergerówna mogłaby doznać ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Z kolei zeznają świadkowie.

Zeznania świadków.

Pierwsza wchodzi na salę **Weinbergerówna.** Opowiada, w jakich okolicznościach została napadnięta. Szlama nie poznaje. Pamięta tylko, że mężczyzna, który na nią napadł, nosił jasne palto i jasny kapelusz. Po napadzie odbyła pewną kurację. Obecnie jest zupełnie zdrowa.

Przewodniczący: Czy oskarżony chciał świadkowi wyrwać teczkę?

Świadek: Tak. Chciał mi ją wyrwać, ale mu nie dałam.

Prokurator: Jaką sumę pani podjęła w banku?

Świadek: 7 tysięcy złotych.

Prokurator: Czy przed napadem jakiś osobnik zwracał się do pani na schodach z jakiemś zapytaniem?

Świadek: Tak. Pytał o jakiegoś Mazura.

Sąd przystępuje do badania następnego świadka. Jest nim **16-letni Leon Was, który oddał Szlama w ręce policji.**

Opowiada on, że usłyszał krzyki przed domem przy ulicy Piłsudskiego Nr. 76 i puścił się w pogoń za Szlamem. Gdy go dogonił, Szlam mu powiedział, że zemścił się na dziewczynie, przez którą stracił posadę. Obiecywał mu 2 złote, żeby go nie oddawał w ręce policji. Potem proponował wódkę. Na ulicy Piotrkowskiej Was oddał go w ręce policji.

Dalej zeznaje wywiadowca policji, który w dniu 26 września przytrzymał Szlama w banku przy ulicy Moniuszki. Opowiada on o przesłuchaniu Szlama w więzieniu śledczem.

Przewodniczący: Jak się oskarżony tłumaczył?

Świadek: Mówił, że syn szefa jest mu winien pieniądze, więc go szukał w banku.

Następny świadek, st. **przodownik Paluszek,** prowadził dochodzenie po aresztowaniu Szlama za napad bandycki. Mówi on, że o Szlamie bardzo dobrze się wyrażali jego szefowie i znajomi. Zdaniem ich oskarżony był bardzo spokojny i zrównoważony i żaden z nich nie chciał wprost **wierzyć, że Szlama był sprawcą napadu.**

Prokurator: Jak świadek przypuszcza, do czego mogła służyć guma na chusteczce do nosa oskarżonego?

Świadek: Zdarza się, że bandyci przyczepiają gumkę do chustki, którą zasłaniają sobie twarz. Jest to rodzaj maski. Gumka przytrzymuje chustkę, by nie spadła.

Świadek Liberman, właściciel firmy, w której Szlam pracował, wyraża się o oskarżonym bardzo pochlebnie. Mówi, że był sumiennym pracownikiem i nigdy nie miał mu nic do zarzucenia. Swego czasu pożyczył od niego 300 złotych, których mu nie zwrócił.

Ojciec Szlama.

Stary Szlam z trudnością panuje nad sobą i drżącym głosem opowiada o całej sprawie. W firmie Liberman pracował 12 lat, a następnie wystarał się tam o posadę dla syna. Syn jego zarabiał tylko 40 złotych tygodniowo. Nie mogło to starczyć na utrzymanie domu. Syn oddawał w domu całą swą pensję i nawet pożyczał pieniądze na pokrycie wydatków domowych. Krytycznego dnia syn wyszedł z domu, mówiąc, że ma do załatwienia jakąś sprawę i wróci za kilka godzin. Nie wrócił już.

Obrońca: Czy w rodzinie pańskiej ktoś cierpiał na umysłową chorobę?

Świadek: Tak, siostra matki zmarła w zakładzie dla umysłowo-chorych. Prócz tego było jeszcze kilka wypadków. Miałem czworo dzieci. Troje mi umarło i przy życiu pozostał tylko Jakub.

Przez cały czas, Szlam składa zeznania,

oskarżony zalewa się łzami.

Następuje półgodzinna przerwa.

Przed wznowieniem obrad sądowych, stary Szlam zwraca się do prokuratora, pytając go, czy może dać synowi chusteczkę, gdyż on ciągle płacze.

Prokurator zezwala. Stary zbliża się do ławy oskarżonych. Syn jego wydaje okrzyk bólu.

Oskarżenie i obrona.

W chwilę później **prokurator Chawłowski rozpoczyna swe przemówienie.**

Analizując okoliczności i przyczyny napadu, stwierdza, że Szlam wprawdzie nie zarabiał zbyt wiele, lecz mógł ze swej pensji utrzymać rodziców. Prokurator uważa, że Szlam dokonał napadu z premedytacją i przygotowywał się do niego przez pewien okres. Świadczył o tem przedewszystkiem fakt, że kręcił się po bankach i został nawet przytrzymany przez wywiadowcę wydziału śledczego. Zabrał on zresztą ze sobą butelkę, którą przygotował dla swej ofiary. Omawiając dalej sprawę wyjazdu oskarżonego do Sopot, prokurator domaga się dla niego surowego wymiaru kary.

Z kolei zabiera głos **obrońca, adwokat Lilker,** który w dłuższem przemówieniu dokładnie charakteryzuje oskarżonego. Mówi on, że Szlama nie można nawet posądzać o premedytację, gdyż gdyby istotnie planował napad, to by nie zabrał się do tego tak dziecinnie. Dalej obrońca twierdzi, że butelkę, w myśl kodeksu karnego, nie można uważać za narzędzie zbrodni. W konkluzji adwokat Lilker powołuje się na dobrą opinję, jaką cieszył się oskarżony i prosi o łagodny wymiar kary.

Wyrok.

Sąd udaje się na naradę.

Po godzinie przewodniczący ogłasza wyrok, mocą którego **Szlam został skazany na sześć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.** W motywach wyroku zostało zaznaczone, że sąd wziął pod uwagę okoliczności łagodzące, jak przyznanie się do winy i nienaganną przeszłość.

Walka o reformę podatkową.

Jak ma być pobierany zryczałtowany podatek obrotowy. — Dwie koncepcje: przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu. — W jakiej formie będzie opodatkowany drobny przemysł i handel.

Odbyło się w łódzkiej izbie przemysłowo - handlowej posiedzenie celem ostatecznego ustalenia stanowiska izby w sprawie zasad zryczałtowania podatku przemysłowego we włókiennictwie. W posiedzeniu tem, któremu przewodniczył konsul Robert Geyer wzięli udział członkowie komisji podatkowej, członkowie prezydjum izby oraz przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacji kupieckich i przemysłowych.

Po zapoznaniu się z wynikami ankiety, przeprowadzonej przez izbę, ustalono, iż w interesie uproszczenia techniki wymiarowej i celem zagwarantowania możliwości dokładnej kontroli pożądany jest

pobór zryczałtowanego podatku w fazie importu surowca, t.j. przy odprawie celnej.

Pobór podatku w przędzalni ograniczyć należy tem samem tylko do tych nielicznych działów produkcji, które nie przerabiają surowca zagranicznego (jedwab sztuczny itp.).

Z kolei stwierdzono, iż nieodzowne jest rozciągnięcie systemu na wszystkie bez wyjątku działy włókiennictwa. Celem zapobieżenia ujemnym następstwom jakie wyłoniłyby się w razie połowicznego zastosowania zasady zryczałtowania, skrystalizował się również pogląd, iż stawka zryczałtowanego podatku winna zastąpić podatek odrębnie dziś uiszczany przez wszystkie dalsze fazy produkcji, t. j. **obejmować również produkcję i handel konfekcją.**

Z kolei szczegółowa dyskusja rozwinęła się w sprawie repartycji ciężarów podatkowych, jakie obciążą włókiennictwo w razie przejścia do systemu zryczałtowania. M. in. przedmiotem żywej wymiany poglądów był projekt by w interesie częściowego choćby odciążenia przemysłu importującego surowce, który przy nowym systemie będzie wyłącznym płatnikiem podatku, pociągnąć do częściowych świadczeń również i przemysł przetwórczy oraz handel, a to w drodze

podwyższenia opłat za świadectwa przemysłowe.

Bliższe rozpatrzenie tejże koncepcji ujawniło jednak szereg zasadniczych zastrzeżeń, wobec czego wskutek rozbieżności zdań poruszona koncepcja zostanie dodatkowo rozpatrzona w łonie prezydjum Izby. Zebranie przyjęło do wiadomości, iż stanowisko Izby w całym szeregu pozostałych kwestji, dotyczących uzgodnienia sprawy zryczałtowania z wymogami techniki podatkowej i interesami produkcji oraz obrotu ustali prezydjum, przyczem zagadnienie unormowana zwrotu podatku przy wywozie rozpatrzyć ma specjalnie w tym celu zwołane posiedzenie komisji eksportowej izby.

*

W dniu dzisiejszym o godz. 10 i pół przedpołudniem odbędzie się w łódzkiej izbie zjazd izb, zainteresowanych sprawą zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie. Jak to już donieśliśmy łódzka izba otrzymała ze strony ministerstwa skarbu mandat przedstawienia opinji w imieniu włókiennictwa całego kraju. Wobec przedstawionego powyżej stanu prac definitywna odpowiedź będzie przedstawiona ministerstwu w przepisanym terminie 10 b.m.

*

Rządowy projekt nowelizacji podatku przemysłowego od obrotu przewiduje m. in. zryczałtowanie podatku w stosunku do drobnych płatników.

Rozporządzenie wykonawcze do noweli, zaopinjowane już przez organizacje gospodarcze, określa zakres działania ryczałtu w drobnym handlu i rzemiośle. W sprawie ustalenia zasad powyższego rozporządzenia odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja pod przewodnictwem dyr. Michalskiego i przy udziale przedstawicieli centralnych organizacji kupieckich i rzemieślniczych. M. in. w delegacji tej brał udział poseł Wacław Wiślicki reprezentując Centralę związku kupców.

Jak wiadomo, rządowy projekt rozporządzenia wykonawczego przewidywał zryczałtowanie podatku w stosunku do drobnych kupców 4-ej kategorji handlowej i drobnych przemysłowców (właściwie rzemieślników) VIII kat. przemysłowej, których obrót roczny

nie przekracza 20 tysięcy złotych.

Sfery gospodarcze uważają, iż jest to stanowczo za niska skala, wobec czego zachodzi całkowicie uzasadniona obawa, iż ulgą objęta zostanie jedynie nieliczna grupa najdrobniejszych płatników.

Łódzkie organizacje kupieckie w opinjach swych wymieniły sumę 100 tysięcy zł., jako granicę dopuszczalnego przy ryczałcie rocznego obrotu. W wyniku konferencji w ministerstwie skarbu

suma ta została określona na zł. 50 tysięcy.

Wytyczne natomiast zryczałtowania płatników VIII kat. przemysłowej nie zostały ustalone.

Zainteresowane tu izby rzemieślnicze zasadniczo sprzeciwiły się określeniu wysokości obrotu, jako miarodajnego dla otrzymania ulgi czynnika. Izby te stoją na stanowisku, iż decydować powinien nie obrót, lecz liczba zatrudnionych przez płatnika VIII kat. pracowników. W sprawie tej odbędą się jeszcze ponowne narady między ministerstwem skarbu i izbami rzemieślniczemi.

Według intencji projektodawców przystawki zryczałtowanego podatku przyjętoby w wysokości, odpowiadającej przeciętnym obrotom ustalonym dla celów wymiaru podatku przemysłowego w ostatniem trzechleciu.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi zakończyła już swoje dochodzenia ankietowe w poruszonej sprawie; wyniki ich zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w tej kwestji już w r. ub., ujawniają, że omawiane zryczałtowanie może skutecznie przyczynić się do wydatnego uproszczenia procedury wymiarowej oraz do daleko idącego ujednolicenia ciężaru świadczeń podatkowych. Szczegółowe uwagi i dezyderaty, dotyczące zasad, na których oprzeć należy system odnośnego zryczałtowania, Izba przedstawi w łączności z opinją, jaką wyda w przedmiocie przytoczonego wyżej projektu rozporządzenia wykonawczego, którym rozporządzać będzie prawdopodobnie już około 10 grudnia b. r. (Dł.)

Ruch w spółkach akcyjnych.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów r. b. założono według danych G.U.S. ogółem 27 spółek akcyjnych o łącznym kapitale zakładowym 14,5 miljonów złotych, wobec 53 spółki z kapitałem 54,5 miljonów zł. w całym roku 1930. Pozatem założono jedną spółkę, której siedziba zarządu znajduje się zagranicą z kapitałem 5,2 milj. zł. wobec 1 sp. z kap. 300 tys. zł. w całym roku 1930.

W dziewięciu miesiącach b.r. powiększono kapitał zakładowy w 53 sp. akc. ogółem o 56,2 milj. zł. (w całym roku 1930 w 168 sp. o 227,3 milj. zł.). Cyfra ta odnosi się wyłącznie do spółek akcyjnych krajowych. Powiększenie kapitału uskutecznione zostało bądź to drogą subskrypcji, bądź też drogą przelewów, albo przewalutowania.

Równocześnie powiększono kapitał w trzech spółkach akc., których siedziba zarządu znajduje się zagranicą o 6,4 milj. zł. (w r. 1930 w 3 o 12,5 milj.). W pierwszych trzech kwartałach r. b. zmniejszono kapitał 8-miu sp. krai o 19,4 milj. zł. (w r. 1930 w 12 o 17,5 milj.) i wykreślono z rejestru 19 sp. akc. kraj o kapitale łącznym 4 milj. zł. wobec 28 sp. krai o kapitale 15 milj. zł. w całym r. 1930 i 1 spółkę akc. zagraniczną, gdy w r. 1930 — 2 spółki tego typu.

Nadzory i upadłości.

W dniu wczorajszym adwokat Arno-Aleksander Dalig złożył w imieniu firmy **„Dom towarowy wł. Iuljusz Rozner Spadkobiercy“** przy ul. Piotrkowskiej 98 podanie o udzielenie odroczenia wypłat na 3 miesiące.

Firma istnieje w Łodzi od 12 marca r. b., a przedtem od 1909 roku do 1927 r. prowadzona była pod firmą „Schmechel i Rozner“.

Jak podaje jej pełnomocnik na trudności płatnicze firmy złożyły się następujące czynniki: nieudane sezony letni, jesienny i zimowy, ogólny kryzys ekonomiczny, niemożność inkasowania należności z otwartego rachunku, brak kredytu bankowego i wskutek tego wysoka stopa dyskonta prywatnego.

Jak wynika z bilansu firmy na dzień 20 listopada r. b. aktywa firmy wynoszą 315,730 zł., pasywa zaś 222,127 zł., obligo wekslowe firmy wynosi 20,714 złotych.

Najgłówniejszą pozycję aktywów stanowią towary, przyjęte w bilansie na zł. 249,285, wartość których w bilansie przyjęto podług cen zakupu, cena zaś sprzedważna tychże towarów wynosi zł. 344,047.

Z powyższego stanu widać, iż same tylko pozycje aktywów, towary na składzie i należności firmy w zupełności pokrywają wszelkie długi przedsiębiorstwa firmy.

Plan sanacji firmy polegać będzie na reorganizacji zakupu i sprzedaży towarów oraz daniu możności firmie spokojnego spieniężenia towarów i zainkasowania należności.

**

W sprawie upadłości ogłoszonej na początku listopada Cezaremu Bernhardowi oraz firmie „Wodoturbiny“ fabryka maszyn przy ul. Zakątnej 62, na żądanie wierzycieli w dniu 21 listopada odbyło się pierwsze zebranie, na którem adw. Szymon Landau zdał sprawozdanie z dotychczasowych czynności kuratora i większością głosów wybrany został kandydatem na syndyka tymczasowego powyższej upadłości.

Sąd okręgowy wybory te zatwierdził i mianował adwokata Landaua syndykiem.

Ze złożonego bilansu upadłej firmy kuratorowi widać, iż aktywa firmy wynoszą 90,418 zł., pasywa zaś 88.829 zł.

Sąd na posiedzeniu w dniu wczorajszym zezwolił zarządowi masy na uruchomienie fabryki upadłej firmy.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 1 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było bardzo małe, zaś na banknoty dolarowe — minimalne. Tendencja dla dewiz niejednolita. Zapotrzebowanie całkowite pokrywał Bank Polski łącznie z bankami prywatnemi. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8.88.50. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork — 8.928. Notowano dewizy: Bruksela—123.95, Gdańsk — 173.65, Amsterdam — 359, Londyn — 29.20—29, Nowy Jork — 8.921, Paryż — 34.91, Praga — 26.42, Zurych — 173.34; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 211.25, w obrotach prywatnych — marka niemiecka — 210.35, dolar gotówkowy — 8.88.25, rubel złoty — 4.97, rubel srebrny — 1.68, bilon — 0.80. czerwoniec — 3.35.

AKCJE .Na rynku akcyjnym obroty akcjami były dość ograniczone , przy tendencji słabej. Notowano: Bank Polski — 107, Bank Handlowy — 85, Sole Potasowe — 92, Lilpopy — 12.50, Haberbusch — 50. Drobne tranzakcje a nie notowane: Chodorów — 120, Starachowice — 5.50.

PAPIERY PROCENTOWE: W grupie pożyczek państwowych mocniejsza była jedynie pożyczka stabilizacyjna, dla pozostałych tendencja bez zmiany. Obroty dość ograniczone. Notowano: 3% poż. budowlana — 31.50. 4% poż. inwest. zwykła — 79.75. 4% dolarowa — 42.25. 7% poż. stabil. — 57.50 — 56.25—56.50. 4½% ziemskie — 41.25. 8% m. Warszawy — 64—65. 8% m. Kielc — 54.25. 8% m. Łodzi — 62, za 6% pożyczkę dolarową chciano płacić 60, za 4½% m. W-wy — 48.50, za 5% m. Warszawy — 41.

Giełda zbożowa.

Warszawa, 1 grudnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obroty były średnie przy usposobieniu spokojnem. Notowano: żyto 27—27½, pszenica dwor. 28½—29½, pszenica zbier. 28—28½, owies jednolity 25½—26½, owies zbier. 22½—23½, jęczmień na kaszę 24—24½, jęczmień browarny 26—27½, groch „Victoria“ 32—37, groch polny jad. 27—31, rzepak zimowy 35½—37, koniczyna czerwona 170—210, koniczyna biała 250—375, mąka pszen. luks. 48—55, mąka 4/0 43—48, mąka żytnia pytl. 42—45, mąka żyt. sit. 32—33, mąka żytnia raz. 32—33, otręby pszenne szale 18—18½, otręby pszen. średnie 17—17½, otręby żytnie 17½—18, kuchy lniane 27—28, kuchy rzep. 21½—22½, kuchy slonecz. 24—25.

Walne zebranie

członków kartelu przędzalników

W dniu 30 listopada odbyło się posiedzenie zarządu zrzeszenia przędzalników przędzy bawełnianej w Polsce, na którem między innemi rozpatrywano wniosek 8 członków zrzeszenia o zwołanie nadzwyczajnego walnego zebrania.

Wniosek ten został jednogłośnie uznany za bezprzedmiotowy, bowiem zwyczajne walne zgromadzenie, wyznaczone w pierwszym terminie na 7 grudnia a w drugim na 10 grudnia zawiera w swym porządku dziennym wszystkie sprawy objęte wspomnianym wnioskiem. Na porządku dziennym zwyczajnego zebrania kartelu figurują sprawy następujące:

1) Sprawozdania zarządu i bilans na dzień 30 czerwca r. b.

2) Zmiana statutu zrzeszenia.

3) Określenie wysokości składek członkowskich. (ag)



Wytwarzany całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

Dni przeciwgruźlicze.

Z dniem wczorajszym we wszystkich aptekach łódzkich, instytucjach państwowych, samorządowych, stowarzyszeniach i organizacjach społecznych rozpoczęła się sprzedaż 10-groszowych nalepek przeciwgruźliczych.

★

Na pierwszy apel wojewódzkiego komitetu „Dni Przeciwgruźliczych" nabyły nalepki: firma Oser za zł 175, Bank Polski za zł. 100, Łódzkie Wązkotorowe Elektryczne Tramwaje Dojazdowe za 110 zł., Kolej Elektryczna Łódzka za zł. 50, firma „Scheibler i Grohman za zł. 50, „Goldblok" za zł. 55 firma Eisenbraun za zł. 50.

Poza tem wszystkie składy apteczne w Łodzi nabyły nalepki na okna.

✱

W dniu 1 b. m w sali konferencyjnej wydz. zdrow. publ. odbyło się pod przewodnictwem dr. Skalskiego plenarne posiedzenie komitetu wykonawczego, na którem zobowiązano wszystkich członków komitetu wykonawczego do udziału w pracach poszczególnych sekcyj oraz propagandy walki z gruźlicą i sprzedaży nalepek.

★

Z dniem 6 grudnia r. b. sekcja odczytowa rozpoczęła cykl odczytów propagandowych na temat walki z gruźlicą.

★

Nakładem wydziału zdrow. publ magistratu m. Łodzi wydana została publikacja d-ra Aleksandra Margolisa p. t. „Gruźlica w Łodzi" Część nakładu oddana została wojewódzkiemu komitetowi „Dni Przeciwgruźliczych".

METODA BERLITZA.

Od lat 7-miu istnieje w Łodzi obecnie w nowym lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 86 szkoła języków obcych, centrala której znajduje się w Londynie

Głównem zadaniem szkoły jest nauczanie uczniów w krótkim czasie prawidłowo mówić i pisać po angielsku, francusku niemiecku, włosku i t. p., przyczem profesorowie są cudzoziemcami i specjalnie w tym kierunku wyszkoleni pedagodzy

Dla studentów i kupców wyjeżdżających zagranicę krótkie studjum w szkole przedstawia nieocenioną wartość.

Zapisy na rozpoczynające się nowe kursy jak również na rozpoczynający się w tym tygodniu specjalny kurs angielskiej, francuskiej i niemieckiej korespondencji handlowej, przyjmuje się codziennie od godz 17 do 1.30 i od 5 do 8-ej wieczorem — tylko Piotrkowska Nr. 86. Próbne lekcje bezpłatnie.

DUŻY KAWAŁEK MYDŁA TOALETOWEGO ZA 65 GROSZY.

Czasy, w których doskonałe mydło toaletowe było niedostępne dla szerokich rzesz, minęły już bezpowrotnie. Dziś każdy może tanio kupić dobre mydło toaletowe „Schicht-Universal". To nowe, doskonałe mydło, wyrób znanej fabryki Schicht - Lever S. A. odznacza się pierwszorzędną jakością oraz niską ceną. Ci, którzy je wypróbowali, wyrażają się o niem z pełnem uznaniem.

O PRZESUNIĘCIE TERMINU PŁATNOŚCI IV ZALICZKI NA PODATEK OBROTOWY.

W dniu 15 stycznia przypada termin płatności IV zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu. Termin ten jest uciążliwy, gdyż zbiega się z obowiązkiem wykupiena w końcu grudnia świadectw przemysłowych. Okoliczność ta tem więcej utrudnia uiszczenie IV-ej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu, że wykupienie świadectwa przemysłowego jest przedwstępnym warunkiem prowadzenia przedsiębiorstwa, a termin uiszczenia opłaty za świadectwa nie jest przez władze skarbu odraczany lub rozkładany na raty.

W związku z tem, izba przemysłowo-handlowa warszawska zwróciła się do ministra skarbu o prośbą o przesunięcie terminu płatności IV zaliczki do 15-go lutego 1932 roku.

7 godzin dziennie

winien pracować urzędnik

Jak się dowiadujemy ministerstwo pracy i opieki społecznej przygotowuje projekt nowej ustawy o czasie pracy pracowników umysłowych.

Projekt ten w artykule pierwszym przewiduje czas pracy pracownika umysłowego, zatrudnionego w bankach, jakoteż w biurach, kasach oszczędności, zakładach i instytucjach ubezpieczeniowych niezwiązanych bezpośrednio z zakładami wytwórczemi lub handlowemi może wynosić — bez wliczania przerw odpoczynkowych — 7 godzin na dobę, a w sobotę 5 godzin oraz nie może przekraczać 40 godzin na tydzień.

Projekt ten przesłany został łódzkiej radzie okręgowej centralnej organizacji pracowników umysłowych dla wyrażenia opinji.

DO PP. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. ŁODZI.

Komitet Właścicieli Nieruchomości niesienia pomocy bezrobotnym zwraca się niniejszem do ogółu właścicieli nieruchomości względnie administratorów, aby listy ofiar na rzecz bezrobotnych wraz z zebranemi kwotami złożyli w jak najszybszym czasie w poszczególnych stowarzyszeniach właścicieli nieruchomości, lub na ręce inkasentów, zaopatrzonych w specjalne upoważnienia do odbioru zebranych sum.

Wobec tego, że przetrzymywanie list utrudnia Komitetowi dalszą pracę, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich, których wezwanie niniejsze dotyczy, o przyśpieszenie zbiórki i jaknajrychlejsze zwrócenie listy.

Komitet Właścicieli Nieruchomości Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Przewodniczący: (—) J. Pogonowski
Sekretarz: (—) O. Friese.

Nieście pomoc najbiedniejszym



Nr. E. 1098/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 69, na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 9 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano, w domu Nr. 9 przy ulicy Matejki w firmie „Setam", odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 8 maszyn do heklowania i 5 maszyn pończoszniczych, oszacowanych na Zł. 5.000.—

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 U. P. C. wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Nr. E. 1115/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru IX, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 69. na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano, w domu Nr. 9 przy ulicy Matejki w firmie „Setam", odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 20 tuzinów pończoch jedwabnych, oszacowanych na Zł. 600.—

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji.

Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.
Komornik: E. KOROCZYCKI.

Do akt Nr. 2432/31 r
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi. TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że o dniu 11 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy Gabriel Rubin i Józef Sumerei i składających się z 237 sztuk zefiru koszulowego oszacowanych na sume Zł. 3800.—

Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik: T. CHORZELSKI

Do akt Nr. E. 1686/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI zamieszkały w Łodzi przy ulicy 11 Listopada Nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Limanowskiego 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Artura Hablitza i składających się z wódki, wina i spirytusu, oszacowanych na sumę Zł. 447.—

Łódź, dnia 18 listopada 1931 r
Komornik: S. STOPCZYŃSKI.

ŻADNA WYPRZEDAŻ
Jedynie ogólna zniżka cen do 50%

na nasze OBUWIE najprzedniejszej jakości

Damskie śliczne pantofelki w cenie zł. 19, 20, 24, 29, 35, 39.
Męskie wytworne półbuty boksowe w cenie zł. 35, 38
Chłopięce i dziewczęce bardzo trwałe lak. i boks. pantof. w cenie zł. . . . . . 20, 24, 28.
Kalosze męskie w najlepszym gatunku w cenie zł. 7

Przyjrzyjcie się naszemu OBUWIU i CENOM

L. W. MANDA
Piotrkowska 127

Dźwiękowe kino **MIMOZA** Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 1 do poniedziałku, dnia 7 grudnia 1931 r. wł.: — wielka kreacja boskiej GRETY GARBO jako nierzadnicy, która postanawia powrócić na drogę uczciwego życia według głośnej sztuki Eugenjusza O'Nela p. t.:

ANNA CHRISTIE

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY. — Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2. Ostatni seans o godz. 9.15. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Następny program „Uwiedziona" W rolach głównych M. Malicka, K. Ankwicz, J. Stępowski i Z. Sawan.

Zaproszenie

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić wszystkich moich znajomych i przyjaciół NA OTWARCIE MOJEJ PIERWSZORZĘDNEJ KAWIARNI

„ADRIA"

przy ulicy **Piotrkowskiej 53** w podwórzu, telef. 241-11

Z poważaniem
M. SZWARCBERG

UWAGA: Otwarcie dziś o godz. 5 po poł.

Najmilszy Podarek na Gwiazdkę to

Powiększenie Fotografji

i wykonana w

„A. B. C"

PRZEJAZD 1, tel. 219-91
KILINSKIEGO 141, tel. 163-32.

Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres fotografji zawodowej i amatorskiej.

Słynący od 25 lat jako światowej sławy
TELEPATA-JASNOWIDZ.
Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie — imię Twoje i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografji.
Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTO nie może przyjść osobiście, NADEŚLE imię, datę urodzenia i 95 groszy znaczk. pocztowemi na koszta przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.

ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM — zł. 3.25 gr.

UWAGA — Każdy może otrzymać TALIZMAN SZCZĘŚCIA odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.



Zatw. przez M. W. R. I O. P.

SZKOŁA RYSUNKU i MALARSTWA Prof. Maurycego Trębacza

Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.

Zapisy codziennie.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

Zatwierdzona przez Władze Państwowe.

SZKOŁA KOSMETYCZNA, Anna Rydel, Łódź, Śródmiejska 16 m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 199-92, dająca prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. — Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 18

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem promieniami Roentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE),
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDOWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
przyjmuje od 9—2 i 3—8. Ceny lecznic

Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej m. Łodzi

podaje niniejszym do wiadomości,

że budżet Gminy na 1932 rok

zostaje, w myśl istniejących przepisów, wyłożony do wglądu na przeciąg 8 dni, t j. od dnia 2 grudnia do dnia 10 grudnia r. b. włącznie w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności № 6 w godz od 10 — 1-ej po poł

Łódź, dnia 1 grudnia 1931 roku

Kupno i sprzedaż

SKLEP do odstąpienia z urządzeniem o dużem oknie wystawowem, Icekson, Piotrkowska 38. 4

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia telefoniczne 103-90, godz. 2—4.

DOM 3-piętrowy, front ul. Rzgowskiej do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w administracji „Republiki".

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię tanio, za gotówkę. Zgłoszenia. Tel. 121-14, godz. 9—1, 4—6.

SZKŁO i porcelana po cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni Dykmana, Nowomiejska 19.

Lokale

JEDEN lub dwa umeblowane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania, Gdańska 43, m. 10. 15

POSZUKUJĘ dużego pokoju o 2-ch oknach bez mebli przy rodzinie z używalności kuchni. Oferty „Zaraz".

DWUOKIENNY, frontowy słoneczny, umeblowany pokój do wynajęcia Gdańska 135, m. 7, od 12—3.

POKÓJ umeblowany, wygody telefon wejście niekrępujące do wynajęcia Zawadzka 46, front m. 7.

POKÓJ frontowy, słoneczny umeblowany odstąpię zaraz tanio. 11 Listopada 45, m. 4. Tamże szale i swetry przyjmuje się do roboty.

FRONTOWY pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Narutowicza 31, m. 11, III p. front.

POKÓJ z niekrępującem wejściem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Moszkowicz, Zachodnia 52 m. of II wejście III p.

POSZUKUJĘ pokoju albo 2 bez odstępnego w śródmieściu. Oferty „Czyste tanie" do „Republiki".

POKÓJ jednoosobowy słoneczny, frontowy, wszelkie wygody, telefon, od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 35 m. 15.

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią do wynajęcia, Radwańska 6, bez odstępnego, 4-te piętro frontowe. Wiadomość na miejscu lub Narutowicza 41 właściciela domu.

JEDEN lub 2 pokoje z niekrępującem wejściem oddam, Andrzeja 24 m. 6.

DO WYNAJĘCIA różne mieszkania w starych i nowych domach, pokoje umeblowane od 35 zł. miesięcznie, lokale handlowe, biurowe, sklepy, składy, sale fabryczne. Informacje Biuro „Polpos", Piotrkowska 107, tel. 175-44 i 172-73.

2 POKOJE z kuchnią, stary dom wygoda, łazienka, służbowy, posadzki gaz, elektryczność, komorne zł. 300 kwart. okolice Przejazdu przy Sienkiewicza, okazyjnie poleca biuro „Geguz", ul. Piotrkowska 81, tel. 105-59

CENTRUM. Pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem, telefon, do oddania. Piotrkowska Nr. 62, front II p., m. 8.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje dużego nieumeblowanego pokoju z prawem używalności kuchni. Oferty do adm. pod „H. P.".

POKÓJ frontowy, umeblowany, na 1 piętrze, telefon, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. Południowa 2.

Posady

POTRZEBNY pomocnik w zakł. elektrotechnicznym U. Szumachera, przy ul. Pomorskiej 55.

KELNERKA wykwalifikowana może się zgłosić, Cukiernia J. Roszgolda, Piotrkowska Nr. 38.

POTRZEBNY goniec do biura z ukończoną szkołą powszechną. Oferty do administracji „Republiki" pod „Biuro".

POTRZEBNA od zaraz manicurzystka-fryzjerka, Zachodnia 16, Zakład fryzjerski.

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki w biurze próśb, piszę biegle na maszynie. Of. „Biuro".

GOSPODYNI-zarządzająca, inteligentna do samodzielnego kierowania potrzebna instytutu wychowawczego potrzebna. Oferty do „Republiki" sub: „Doświadczona".

POTRZEBNI chłopcy lub bezrobotni do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zagajnikowa 95 róg Rokicińskiej Sobczak.

POSZUKUJĘ szpularkę ręczną na jedwab, Południowa 94, ostatnie wejście III p.

SZKOŁA żydowska przyjmie nauczyciela, godziny popołudniowe, polski, rachunki, „Kwalifikacje".

ENERGICZNA wykwalifikowana biuralistka, pisząca b. biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe of. sub. „Pierwszorzędna siła" do adm. Republiki.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, lub wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

WILLA z 25 mieszkań i 5 morgów ogrodu w Rudzie Pabjanickiej, Zagłoba 18, do wydzierżawienia. Wiadomość w Piotrkowie Tryb. Paca ... lub w Łodzi, Narutowicza 41 u Parnowskiego.

ZDROJOWISKA, Zakopane pensjonat „Uciecha" Kasprusie, poleca ... pokoje, z wykwintnem utrzymaniem. Ciepła, zimna woda, centralne ogrzewanie, łazienka, fortepian, ... ceny przystępne.

TŁUMACZENIA z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego i handlowa korespondencja prywatna i handlowa na maszynie, Konstantynowska ... m. 21.

POZNAŃ udziela pożyczki na hipoteki od 2.000 do 30.000 zł. na całą Rzeczpospolitą. Instytucja poważna. Piotrkowska 17, II p. front.

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej, odprowadzić za wynagrodzeniem Aleja 1 Maja 62.

Nauka i wychowanie

PARYŻANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, literatury, gramatyki, pomocy szkolnej, konwersacji po cenach umiarkowanych. Południowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel. 180-... od 3—5-ej.

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO wyciąg z ksiąg stałej ludności na nazwisko Luba Bessermann, Franciszkańska 4.

JANINA Kulesza, Targowa 12, zgubiła legitymację Nr. 2873, wyd. przez Łódzką Kolej Elektr..

RĘKAWICKI Jan, Szopena 27, zgubił 3 książeczki związkowe, urodzenia z ksiąg ludności, metrykę urodzenia oraz dowód tożsamości, wyd. w Łodzi, przez III kom.

ZAGUBIONO legitymację związkową na nazwisko Marjana Patalskiego wyd. przez P.U.P.P.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68.1...

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, z ... niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z pierwszego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.